

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 30)
z dnia 11 września 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 30)

11 września 2024 r.

Komisja Ochrony Środowiska, zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Gabrieli Lenartowicz (KO)** oraz **Pawła Sałka (PiS)**, zastępców przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat usuwania skutków katastrofy na Odrze i prowadzonych działań zapobiegawczych zatruciom rzeki.

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Edyta Tużnik-Kosno** dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury, **Joanna Piekutowska** główny inspektor ochrony środowiska, **Dorota Zawadzka-Stępniak** prezes zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Joanna Kopczyńska** prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, **Marek Kajs** zastępca generalnego dyrektora ochrony środowiska, **Robert Czerniawski** dyrektor Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Łukasz Weber** specjalista ds. inżynierii środowiska w Instytucie Ochrony Środowiska-Państwowym Instytucie Badawczym, **Bogdan Wziątek** przewodniczący Rady Naukowej przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Wędkarskiego oraz **Tomasz Buczek** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Aleksandra Pniewska**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Gabriela Lenartowicz (KO)**:

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Mamy już kworum. Witam państwa posłów, panią minister Urszulę Zielińską sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Wiesława Leśniakiewicza podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, panią Joannę Piekutowską głównego inspektora ochrony środowiska, panią Dorotę Zawadzką-Stępniak prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, panią Joannę Kopczyńską prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, pana Piotra Otawskiego generalnego dyrektora ochrony środowiska oraz wszystkich gości biorących udział w posiedzeniu Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam, że mamy na sali kworum. Jednocześnie informuję, że dzisiejszy porządek dzienny naszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat usuwania skutków katastrofy na Odrze i prowadzonych działań zapobiegawczych zatruciom rzeki.

Poprosimy o przedstawienie informacji najpierw panią minister Urszulę Zielińską, którą jeszcze raz witam wraz ze współpracownikami, a następnie w imieniu ministra infrastruktury poprosimy o wystąpienie z upoważnieniem panią Edytę Tużnik-Kosno dyrektor departamentu gospodarki wodnej, a także poprosimy pana ministra Wiesława Leśniakiewicza o informacje z zakresu zarządzania kryzysowego dotyczącego tego tematu.

Proszę zatem panią minister Urszulę Zielińską o przedstawienie informacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska **Urszula Zielińska**:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, panowie posłowie. Bardzo dziękuję za zwołanie tego posiedzenia Komisji, ponieważ faktycznie bardzo dużo wydarzyło się na dopływach Odry. Tu od razu powiem, że nie odnotowaliśmy w tym

sezonie letnim katastrofy na Odrze, natomiast mieliśmy do czynienia ze śnięciem ryb na zbiorniku Dzierżno Duże i w IV sekcji Kanału Gliwickiego w miesiącu sierpniu. I o tym zdarzeniu chcę powiedzieć.

Na początku sierpnia, to był weekend, od 3 sierpnia na zbiorniku Dzierżno Duże, które jest starym osadnikiem wód pokopalnianych, odnotowaliśmy wysoki poziom stężenia zasolenia – w niektórych miejscach przekraczał on 10-krotnie normę środowiskową – i jednocześnie wysoki poziom algi. To był pobór próbek incydentalny, ponieważ do tej pory w ostatnich latach algi tam nie odnotowano, tymczasem przy takim incydentalnym sprawdzeniu próbek odnotowaliśmy tam wysoki poziom zasolenia i wysoki poziom algi. Kilka dni później załamała się pogoda, spadły tam duże deszcze i wywołało to wyrzut toksyn z *Prymnesium parvum* i bardzo szybko postępujące masowe śnięcia ryb, głównie w tym zbiorniku. Te pobierane od początku sierpnia próbki jasno wskazywały na przyczyny tego śnięcia, również ryby przesłane do laboratorium w Gdańsku potwierdziły jednoznacznie, że przyczyną tego śnięcia było *Prymnesium parvum*, tzw. złota alga. Poziomy złotej algi sięgały tam 287 mln osobników na litr.

Ten zbiornik, jak mówiłam, jest to stary osadnik wód przemysłowych wysoko zasolonych, zanieczyszczony, co stwarza dogodne warunki do zakwitu złotej algi. Przez ten zbiornik przepływa rzeka Kłodnica, która odprowadza wody dołowe, pokopalniane i również odprowadza ścieki z szeregu podmiotów gospodarczych. Dodatkowo jest to największy zbiornik w Polsce typu „no kill”, czyli ze względu na jego zanieczyszczenie odłowione ryby są wrzucane z powrotem do zbiornika, więc generalnie poziom zarybienia w tym zbiorniku był bardzo wysoki z bardzo dużymi okazami kilku gatunków. To również przyczyniło się do tego, że ta reakcja na wyrzut toksyny była tak duża, tak masowa i to były tak duże osobniki wyławiane. Dość powiedzieć, że od 3 sierpnia, czyli kiedy zaczęły się te masowe śnięcia ryb z wód zbiornika i w IV sekcji Kanału Gliwickiego, która jest połączona, bo wody zbiornika Dzierżno spływają rzeką Kłodnicą również do IV sekcji Kanału Gliwickiego i dalej do Kanału Gliwickiego, do 9 września, do godziny 11.00 zebrano tam około 128 ton martwych ryb. Żeby pokazać państwu w skali, jak to się miało do 2022 r. – tu przede wszystkim podkreślam, że to nie wystąpiło w wodach Odry, a rzeka Kłodnica jest jednym z dopływów Odry – przypomnę, że raport NIK z 2022r. mówił o odłowieniu około 350 ton ryb, a naukowcy mówili, że padło wtedy około 1000 ton ryb. Te dane są różne w zależności od źródeł. Natomiast w takich najbardziej wiarygodnych źródłach mówi się o takich danych, żeby porównać tę skalę ze zbiornika Dzierżno z tym, co działo się w 2022 r.

Od pierwszego dnia katastrofy – chcę to podkreślić – służby państwowe, kierowane przez wojewodę śląskiego i Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Katowicach, we współpracy z PZW i wszystkimi innymi służbami kryzysowymi, na miejscu podejmowały działania remediacyjne, minimalizowały straty w zbiorniku Dzierżno. Jednocześnie my jako Międzyresortowy Zespół do spraw Odry, w skład którego wchodzi 5 resortów rządowych i wszystkie podległe im instytucje zajmujące się wodami, podjęliśmy działania w celu zapobiegnięcia przedostania się tego toksycznego zakwitu *Prymnesium parvum* ze zbiornika Dzierżno rzeką Kłodnicą do głównego nurtu Odry, bo takie ryzyko wystąpiło.

Co w związku z tym konkretnie zrobiliśmy? 5 sierpnia na nadzwyczajnym posiedzeniu międzyresortowego zespołu omówiliśmy plan rozpoczęcia antykryzysowego eksperymentu badawczego na rzece Kłodnicy. Tydzień później, 13 sierpnia, rozpoczęliśmy eksperyment na rzece Kłodnicy, który miał na celu właśnie zaizolowanie. Tutaj może geograficznie wytłumaczę. Rzeką Kłodnicą, jak mówiłam, wpływa do zbiornika Dzierżno później ze zbiornika Dzierżno płynie dalej z województwa śląskiego przez opolskie i wpływa do rzeki Odry poniżej. Było ryzyko, że ta złota alga i te toksyny wpłyną, płynąc w dół ze zbiornika Dzierżno Kłodnicą do głównego nurtu Odry, i będą się rozwijać w głównym nurcie Odry, co mogłoby potencjalnie... właściwie byliśmy pewni, że jeżeli do tego dopuścimy, to ta katastrofa z 2022 r. na Odrze może się faktycznie powtórzyć. Zależało nam na tym, żeby jak najszybciej to ognisko wyizolować.

Tutaj z pomocą przyszli naukowcy z Instytutu Ochrony Środowiska, z Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, którzy we współpracy z naukowcami z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Śląskiego i innymi już od miesiąca przygotowywali

eksperyment badawczy najpierw w laboratoriach, później w 2023 r. na jednej ze śluz Kanału Gliwickiego. Przygotowywaliśmy w 2024 r. właściwie od wiosny wiedząc, że to będzie bardzo trudny rok, ponieważ zasolenie wody jest bardzo wysokie, ponieważ zbiorniki retencyjne w spółkach nie były przygotowane zimą na przełomie 2023/2024 r., ponieważ wiele problemów odziedziczyliśmy na tej rzece, które należało rozwiązać.

Tak więc, przygotowywaliśmy się do tego i ten eksperyment w związku z tym można było dosyć szybko wdrożyć, właśnie w takim wąskim gardle na rzece Kłodnicy. Eksperyment polegał na zastosowaniu perhydrolu – to jest woda utleniona w bardzo niskim rozcieńczeniu, tysiącrotnie niższym niż woda utleniona, którą kupujemy w aptece – do tego, żeby zbudować taką kurtynę dozującą perhydrol do wody płynącej i uzyskać efekt z jednej strony wyeliminowania algi spływającej z wyższych partii wód ze zbiornika Dzierżno, a z drugiej strony przez to, że w rzece płynącej przeciwdziała to namnażaniu się algi i spływaniu jej w dół potencjalnie do Odry.

Ten eksperyment trwał od 13 sierpnia do 3 września. Faktycznie udało się uzyskać bardzo szybko bardzo dobre efekty zbiccia poziomów algi, która sięgała tam w pewnych momentach nawet 300 mln osobników na litr – a to są stany absolutnie alarmowe – do co najmniej 95 % i więcej. Tak więc, prawie całkowicie udawało się dzięki temu dozowaniu wyeliminować poziom algi spływającej z górnego zbiornika do rzeki Kłodnicy.

Jednocześnie ten eksperyment był zabezpieczany i monitorowany przez grupę naukowców jeszcze przed rozpoczęciem. Rozpoczął się od inwentaryzacji przyrodniczej, ichtiologicznej – na miejscu zbadano, jakie gatunki ryb tam występują, jakie organizmy – a później monitorowania tych organizmów w trakcie trwania eksperymentu, żeby przeciwdziałać jakimś negatywnemu wpływowi eksperymentu na ichtiofaunę i na to, co się dzieje dalej z tą rzeką.

Tutaj dodam jeszcze, że naukowcy posiłkowali się wynikami podobnie zastosowanego perhydrolu w innych zbiornikach, co jest opisane w materiałach, w publikacjach naukowych. Między innymi perhydrol stosowano wcześniej w trochę większym rozcieńczeniu w Wielkiej Brytanii w zbiornikach zasolonych morskich, ale stojących stagnującej wody, w Norfolk Broads, to jest wschodnie wybrzeże Wielkiej Brytanii. Tam tymi wynikami naukowcy się posiłkowali przy zastosowaniu tego eksperymentu. Natomiast jego unikatowość polegała na tym, że po raz pierwszy i o ile wiemy to jest jedyne takie miejsce, gdzie zastosowano tę metodę na rzece płynącej, co mieliśmy nadzieję, że dodatkowo wzmocni efekt przeciwdziałania kolejnym zakwitom algi.

Ze mną tutaj są państwo z Instytutu Ochrony Środowiska, z GDOŚ, którzy nadzorowali i byli motorami tego eksperymentu. Na pewno chętnie powiedzą państwu więcej o szczegółach naukowych i o wynikach.

Koniec końców udało się skutecznie powstrzymać ten kryzys ekologiczny, który zadział się na zbiorniku Dzierżno przed rozplływaniem się na dalsze sąsiednie wody i udało się skutecznie powstrzymać rozlanie tego kryzysu gdziekolwiek dalej, w tym na rzekę Odrę, co naprawdę było bardzo groźne i bardzo prawdopodobne, zważywszy na błyskawiczność tego efektu kwitnięcia algi i efektu wyrzucania toksyn przy załamaniu pogody przy dużych opadach.

Jednocześnie chcę powiedzieć o pracy nad rozwiązaniami systemowymi, które podejmujemy jako właśnie Międzyresortowy Zespół na do spraw Odry kierowany przez Ministerstwo Klimatu, ale w skład którego wchodzi przede wszystkim Ministerstwo Infrastruktury zajmujące się gospodarką wodną, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Aktywów Państwowych, Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwo Rolnictwa oraz wszystkie podległe instytuty, w tym IMGW, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, oczywiście Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, który pobiera tysiące próbek, przeprowadza tysiące badań laboratoryjnych na obecność *Prymnesium parvum* w 13 punktach interwencyjnych na rzece Odrze i na rzece Wiśle. W systemie ciągle aktualnie te próbki są pobierane 3 razy w tygodniu i to jest taki bazowy system monitorowania tego, czy to *Prymnesium parvum* kwitnie i gdzie powoduje potencjalne zagrożenia. To jest jedna z bazowych metod monitorowania.

Do tego stworzyliśmy monitoring stały w postaci zainstalowania 30 punktów monitorowania stałego czterech podstawowych parametrów wody – nie algi, to podkreślam – tj.: pH,

temperatura, przewodność i tlen rozpuszczony w wodzie. Na przełomie czy w grudniu zeszłego roku tego monitoringu nie było. To podkreślam, ponieważ w poprzednich latach mówiło się, że powstał ten monitoring stały. Faktycznie zakontraktowano środki na rzecz powstania, stworzenia tego monitoringu stałego. Tam miało postać 825 punktów monitorowania tych czterech parametrów na większości rzek i cieków w Polsce. Natomiast poza zakontraktowaniem tych 250 mln zł i umową, która powstała bez podstawy prawnej, poza ustawą o ochronie środowiska, która bardzo szczegółowo opisuje, jak powinien funkcjonować państwowy monitoring środowiska, w tym monitoring wód powierzchniowych, stworzono równoległy system pozaustawowy i na to przeznaczono 250 mln zł. Dla porównania powiem, że 98 mln zł jest rocznie przeznaczane przez państwo na państwowy monitoring środowiska wykonywany przez profesjonalistów, czyli przez GIOŚ. Tutaj 250 mln zł na pozaustawowy równoległy system, który miał doprowadzić do zainstalowania 825 punktów stałego monitoringu.

W grudniu zeszłego roku było zero działających punktów stałego monitoringu. Wcześniej funkcjonowało około 6 punktów tego monitoringu w trybie pilotażowym, natomiast miało powstać do końca III kwartału 2023 r. takich punktów 25. One nie powstały i w grudniu, co podkreślam, nie działał żaden.

My, jako zespół, doprowadziliśmy do tego, że powstało 30 z tych punktów w maju i od tamtej pory możecie państwo zobaczyć tutaj na tej mapie, którą pokazujemy, każdy z państwa może w każdej chwili zobaczyć co dzieje się na Odrze, jakie są te główne podstawowe parametry, ale również budujemy tam, dzięki np. IMGW, dodatkowe modelowanie, które pomaga nam – za chwilę będzie to już dostępne, bo teraz jest testowane, online – czyli umożliwi nam sprawdzenie, jak jaka będzie przewodność, jakie będzie zasolenie Odry na 72 godziny do przodu.

To jest modelowanie dynamiczne dzięki uprzejmości Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, które dołączymy do tej strony i do tej mapki, którą widzicie państwo z wynikami badań rzeki Odry, gdzie można w każdej chwili sprawdzić główne pomiary, łącznie z poziomami *Prymnesium parvum*, które otrzymujemy 3 razy w tygodniu od GIOŚ. To jest taka najważniejsza dana, na podstawie której możemy ocenić ryzyko. Żeby pokazać skalę powiem państwu, że oprócz zainstalowania tych punktów, oprócz poboru interwencyjnie przez GIOŚ tych próbek, od początku roku do połowy lipca tego roku GIOŚ pobrał 6,5 tys. próbek, przeprowadził 88 tys. badań laboratoryjnych poziomów *Prymnesium parvum* w tych 13 punktach interwencyjnego monitoringu.

To są działania, które wdrożyliśmy, jeżeli chodzi o poprawienie a tak naprawę wdrożenie monitoringu, w tym monitoringu stałego na rzece Odrze i również Wiśle. Teraz rozszerzamy to, w zależności od potrzeb i zagrożeń, o dopływy. Dodam, że bardzo intensywnie te stany były badane na zbiorniku Dzierżno i tam również mieliśmy praktycznie dane niemalże codziennie przez okres sierpnia.

Przygotowaliśmy również, jako międzyresortowy zespół, instrukcję zarządzania kryzysowego dla wszystkich podmiotów zaangażowanych w ochronę dorzecza Odry. To są takie bardzo proste, bardzo szybkie, łatwe do zrozumienia instrukcje, które wojewódzkie centra zarządzania kryzysowego, samorządy i my, jako zespół, możemy bardzo szybko wdrożyć bodajże w 5-ciu scenariuszach, w zależności od tego, co widzimy na rzece.

O dynamicznym modelu prognozującym zasolenie Odry na 72 godziny do przodu dzięki IMGW zaciągającym, wbudowującym te wszystkie dane, które mamy z 30 punktów monitorowania stałego plus *Prymnesium parvum*, już powiedziałam.

Również Ministerstwo Infrastruktury we współpracy z pozostałymi resortami pracuje nad nowelizacją tzw. specustawy o rewitalizacji Odry z 2023 r. po to, żeby wykreślić z niej budowle, które miały na celu głównie dalszą regulację Odry, a wdrożyć w niej i zostawić takie inwestycje, które są dobre dla odbudowania ekosystemu Odry i dla poprawy stanu ekologicznego Odry, co jest absolutnym priorytetem dla obecnego rządu.

Przygotowujemy również, przeglądamy krajowy plan renaturyzacji pod kątem tego czy zawarte w nim projekty renaturyzacyjne są wystarczające dla odbudowy ekosystemu Odry.

Po raz pierwszy od katastrofy na Odrze w 2022 r. zobowiązaliśmy główne spółki wydobywcze, które korzystają z Odry do usuwania wód dołowych – a to właśnie jest główna

przyczyna tego zasolenia, co podkreślam, 10-krotnego przekroczenia normy środowiskowej, która wynosi 1 tys. mikrosiemensów, bo notowaliśmy 10 tys. mikrosiemensów między innymi na jeziorze Dzierżno, na zbiorniku Dzierżno w czasie tej katastrofy sierpniowej – do przygotowania planów i przedstawienia planów z wyceną i harmonogramami głównie instalacji odsalających, ale również dodatkowych instalacji, które zarządy spółek przedstawiają jako zasadne, istotne, żeby pomóc odsolić te wody i żeby usunąć przyczyny, dla których *Prymnesium parvum*, pojawia się w słodkowodnej rzece i jej dopływach. Dzisiaj poziomy zasolenia, poziomy przewodności w Odrze, jak państwo sami zobaczycie, na tych punktach stałego monitoringu, które założyliśmy, średnio kształtują się gdzieś na poziomie od 1,7 tys. mikrosiemensów w górę. Norma środowiskowa to 1 tys. mikrosiemensów. Część środowisk ekologicznych mówi, że tak naprawdę powinniśmy się zbliżać bardziej do 850 mikrosiemensów, a ta norma jest permanentnie w rzece Odrze przekroczona kilkakrotnie, więc ten stan musi się zmienić. Naukowcy mówią, że poniżej 1 tys. mikrosiemensów ta alga nie będzie się rozwijać w Odrze i w jej dopływach i nie będzie zagrażać wszystkim organizmom tam żyjącym.

Również trwają prace nad wypracowaniem... Może nakreślę, co się wydarzyło. W latach 2018–2021 poprzedni rząd zrobił taki wyłom w prawie, na podstawie którego jednorazowo przedłużono decyzje – koncesje wydobywcze. To było 17 decyzji wydobywczych dla 9 kopalń, głównie kopalń ze Śląska, bez wymogu przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko. To było niezgodne z prawem europejskim. Po około zdaje się 3 latach ten wyłom w polskiej ustawie, który celowo wykonano, żeby jednorazowo przedłużyć kilkanaście decyzji wydobywczych bez oceny, zamknięto zanim Komisja Europejska zdążyła otworzyć procedurę naruszeniową i zanim zdążyła wyciągnąć z tego jakieś konsekwencje. Natomiast konsekwencje ponosimy dzisiaj my i mieszkańcy Śląska, bo właśnie niektóre z tych koncesji były bardzo stare i pierwotnie były wydane w czasie, kiedy jeszcze nie obowiązywało prawo europejskie, czyli obowiązek wykonania oceny środowiskowej. De facto skutek jest taki, że niektóre z tych koncesji nigdy nie były ocenione pod kątem wpływu na środowisko. Niektóre z tych kopalń to są dokładnie te kopalnie, które zrzucają wody zasolone do Kłodnicy i Kłodnicą one płyną przez zbiornik Dzierżno i dalej Kłodnicą do rzeki Odry. To był celowy zabieg wykonany przez dwóch panów ministrów, którzy te koncepcje wydawali, a którzy są tutaj dzisiaj z nami na sali, więc może powiedzą nam też więcej na ten temat.

My teraz poprosiliśmy spółki o to, żeby te oceny następco przygotować, żeby nie było takiej sytuacji, że mieszkańcy terenów, regionów nie wiedzą de facto, jaki skutek wywiera na ich powietrze, wodę, środowisko dana koncesja. Jest to kolejna sprawa, którą porządkujemy.

W sprawie tego monitoringu stałego, który miał powstać i nie powstał, a na który zakontraktowano 250 mln zł, złożyliśmy zawiadomienie do prokuratury i pracujemy nad pierwszym planem odsolenia tych wód, zmniejszenia zasolenia. Ministerstwo Infrastruktury pracuje nad poprawą specustawy o rewitalizacji Odry tak, żeby ona naprawdę służyła rewitalizacji Odry. Jednocześnie my jako zespół właściwie od początku roku spotykamy się nie tylko regularnie monitorując bieżącą sytuację, ale w tym okresie wiosenno-letnim co tydzień albo częściej – często to są nadzwyczajne posiedzenia bardzo pilne – i dzięki temu wypracowaliśmy taki rytm pracy, w którym udało się bardzo szybko zareagować na to co zadziało się w Dzierżnie Dużym. Nie byliśmy w stanie zastosować tego eksperymentu w samym dużym zbiorniku po pierwsze dlatego, że według poprzednich badań, również tych z 2023 r., w jednej ze śluz w wodach stagnujących po zastosowaniu perhydrołu alga ma tendencję do odbudowywania swoich poziomów. Jest to łatwiejsze i to się dzieje. Po około 3–4 dniach można się spodziewać, że poziomy algi nawet chwilowo zredukowane odbiją. Natomiast unikalność tego podejścia, które teraz zaproponowali w tym roku naukowcy z Instytutu Ochrony Środowiska, z GDOŚ, z Uniwersytetu Warszawskiego i innych polega na tym, że w wodzie płynącej to odbudowanie algi na razie do tej pory, a jest to cały czas monitorowane, nie nastąpiło.

Mamy dzisiaj naprawdę bezpieczne, bardzo niskie albo praktycznie zerowe poziomy algi i w zbiorniku Dzierżno, i na Kłodnicy, i tym bardziej w Odrze. Natomiast ryzyka pozostają i to chcę bardzo wyraźnie powiedzieć. Ten plan inwestycji w instalacje

odsalające będzie wymagał znalezienia finansowania, on będzie wymagał wdrożenia i to wdrożenie będzie trwało, i to będą lata. Tu mówimy bliżej o 5–6–7 latach niż o roku, dwóch latach. Musimy niestety przygotować się na to, że te sytuacje będą wciąż trudne, zwłaszcza w sezonach wiosenno-letnich takich, jak w tym roku, kiedy mieliśmy bardzo niskie przepływy.

Na szczęście udało się też w spółkach, które, tak jak mówię na początku roku, nie były przygotowane, często miały źle przygotowane zbiorniki retencyjne do powstrzymywania tych zrzutów na wiosnę i na lato – a w niektórych sytuacja była naprawdę bardzo poważna – udało się te zbiorniki lepiej przystosować i te nowe zarządy w spółkach wiedzą, jak mają te zbiorniki teraz w okresie jesienno-zimowym również przygotować na kolejny sezon wiosenny.

Mamy ten eksperyment z perhydrolem, który na razie, jak wynika ze wszystkich danych, które mamy, jest sukcesem, bo udało się zareagować, odizolować i faktycznie to zadziałało. W międzyczasie też IMGW przeprowadziło inny eksperyment z inną substancją na wodach stagnujących, który ma szansę być pewną pomocą w sytuacjach kryzysowych na wodach stagnujących. Przygotowujemy te wszystkie systemowe rozwiązania, o których mówiłam.

Myślę, że radzimy sobie z tym naprawdę nieźle patrząc na grozę sytuacji, którą zastaliśmy na początku roku. Chcę w tym miejscu również bardzo serdecznie podziękować przede wszystkim naukowcom, którzy zaproponowali taką metodę, przetestowali ją, zabezpieczyli i ona odniosła sukces. Również chcę podziękować wojewódzkiemu centrum zarządzania kryzysowego, panu wojewodzie śląskiemu, wszystkim służbom. Tam w tych najgorszych momentach w połowie sierpnia pracowało dziennie na zbiorniku Dzierżno około 200 osób z różnych służb wojewody i wojewódzkiego centrum zarządzania kryzysowego, ale również PZW. Bardzo duża rola PZW, Wód Polskich, które czyściły zbiornik – tu także chcę bardzo serdecznie podziękować. Nie było tam żadnych opóźnień i wszystko było naprawdę na najwyższym poziomie profesjonalizmu. Takich reakcji, takiego działania życzyłabym sobie i wszystkim nam. Mam nadzieję, że taki kryzys się nie powtórzy, ale gdyby miało się to powtórzyć, to naprawdę byłby w pełni profesjonalnie mitygowany. Myślę, że udało się dzięki temu tę sytuację kryzysową zatrzymać w jednym ognisku.

Dziękuję bardzo. Nie chcę już na tym etapie mówić więcej, bo mamy tu specjalistów, ekspertów, naukowców, których mam nadzieję, że uda się poprosić również o wypowiedzi.

Jeszcze nie podziękowałam jednej ważnej jednostce. To jest V Pułk Chemiczny z Tarnowskich Gór, który cały ten eksperyment de facto przeprowadził jako szkolona jednostka do obsługi tego związku chemicznego. Bardzo im również dziękujemy, bo bez nich to by się nie odbyło.

Serdecznie państwu dziękuję za uwagę i oczywiście, jeżeli będziecie państwo być może mieli pytania, to jesteśmy do państwa z dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proponuję, by teraz zabrała głosy pani Edyta Tużnik-Kosno, która reprezentuje ministra infrastruktury w części informacji dotyczącej Ministerstwa Infrastruktury. Następnie poprosimy pana ministra Leśniakiewicza i potem przystąpimy do debaty. Zapraszam.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej w Ministerstwie Infrastruktury Edyta Tużnik-Kosno:

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie. Oczywiście Ministerstwo Infrastruktury, tak jak tutaj nadmienila pani minister Urszula Zielińska, włączyło się bardzo mocno w działania Międzyresortowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Dodatkowo tutaj w Ministerstwie Infrastruktury 29 kwietnia 2024 r. został powołany zarządzeniem ministra infrastruktury – Zespół Zarządzania Kryzysowego, którego zadaniem, oczywiście między innymi, jest właśnie zadanie zajmowania się sprawami kryzysu ekologicznego na Odrze.

Chciałam jeszcze nadmienić, że w ramach pracy Międzyresortowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Klimatu i Środowiska faktycznie współpracują podmioty nadzorowane przez pana ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej. Konkretnie jest to Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jak również Państwowe

Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Tak się składa, że ich przedstawiciele uczestniczą we wszystkich potrzebnych spotkaniach i posiedzeniach. Dodatkowo działają oczywiście struktury robocze. Między innymi jest to struktura bardzo istotna, o której pani minister też wspomniała – chodzi o Grupę do spraw ograniczania zrzutów.

Nie przedłużając, chciałabym poprosić o wypowiedzi przedstawicieli Instytutu Metrologii i Gospodarki Wodnej, jak również Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Jeżeli chodzi o Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, w ramach prowadzonych prac również został przeprowadzony dosyć ciekawy eksperyment, który zakończył się dobrymi rezultatami, ale o tym ewentualnie dokładnie i szczegółowo, jeżeli państwo pozwolicie, powie pan dyrektor Robert Czerniawski, dyrektor Instytutu Metrologii i Gospodarki Wodnej.

Chciałabym powiedzieć o dużej pracy, którą w tym momencie wykonuje Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Przede wszystkim ustalono nielegalne wyloty. Pani minister wspomniała o kwestiach związanych właśnie z zanieczyszczeniem Odry. Mówimy oczywiście o zasoleniu. Te wszystkie elementy są szalenie istotne, jak i dodatkowo podjęte prace związane właśnie z zapisami ustawy odrzańskiej, konkretnie inwentaryzacją i likwidacją nielegalnych wylotów. Oczywiście dodatkowo Wody Polskie dokonują przeglądu pozwoleń wodnoprawnych, które w tym momencie pozwolą zminimalizować, ewentualnie ograniczyć, ilości odprowadzonych zanieczyszczeń do rzeki Odry.

W tym momencie, jeżeli mogłabym prosić pani przewodniczącą o udzielenie głosu przedstawicielowi Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Jest obecna tutaj pani prezes Joanna Kopczyńska, jak również pani Magdalena Żmuda. Pani wiceprezes Magdalena Żmuda stale uczestniczy w Międzyresortowym Zespole do spraw Zarządzania Kryzysowego. Jeżeli mogłabym prosić o informację dotyczącą właśnie nielegalnych wylotów i ewentualnie przede wszystkim pozwoleń.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Prosiłabym w takim razie o zabranie głosu panią prezes. Z tym, że prosiłabym, żebyśmy się skupiali w temacie dzisiejszego posiedzenia związanym z katastrofą w Odrze, a następnie potem w debacie możemy poruszać te wątki, które są związane niebezpośrednio, ale pośrednio oczywiście z tą sytuacją. Zapraszam.

Prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Joanna Kopczyńska:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie. Jeśli chodzi o kontrolę pozwoleń wodnoprawnych prowadzonych przez Wody Polskie, to są one prowadzone w takim dodatkowym trybie, oprócz tego trybu, który obowiązuje w ustawie – Prawo wodne od momentu przyjęcia nowelizacji ustawy – Prawo wodne, tzw. ustawy rewitalizacji Odry.

Ten przegląd obejmuje nie tylko pozwolenia, które zostały wydane na zrzuty na rzece Odrze, ale także dotyczy zrzutów na dopływach Odry oraz obejmuje wszystkie nielegalne możliwe zrzuty i też ewentualne nielegalne wyloty dla ścieków na terenie całego kraju.

Jeśli chodzi o zaplanowane przeglądy w 2024 r., to 3283 pozwolenia wodnoprawne zostaną przez nas przejrane. Na dziś zakończyliśmy 623. Natomiast to nie znaczy, że zrobiliśmy mniej niż planowaliśmy, ponieważ część przeglądów jeszcze trwa, jest w toku i domagamy się wyjaśnień ze strony, która jest właścicielem danego pozwolenia wodnoprawnego, i wyjaśniamy status prawny tego, co się dzieje. Natomiast już w przypadku 16 pozwoleń wodnoprawnych wszczęliśmy postępowanie o zmianę, cofnięcie lub ograniczenie wydanego wcześniej pozwolenia wodnoprawnego.

W tym miejscu muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o pozwolenia wodnoprawne, to cały czas mamy w obrocie prawnym jeszcze pozwolenia wydane przed nowelizacją ustawy – Prawo wodne, a zatem sprzed 2018 r. Tutaj te kontrole są przeprowadzane ze szczególną uwagą.

Jeśli chodzi o liczbę przeglądów pozwoleń RZGW w Gliwicach, czyli już tych „odrzańskich”, to jest ich 220. 70 spraw mamy zakończonych, pozostałe są w toku. W jednym przypadku stwierdziliśmy konieczność cofnięcia bądź ograniczenia pozwolenia wodnoprawnego. To jeszcze jest w toku kontroli.

Jeśli chodzi o Szczecin zaplanowaliśmy przegląd 93 pozwoleń wodnoprawnych. Zakończyliśmy 21. W jednym przypadku mamy też postępowanie w sprawie zmiany,

cofnięcia lub ograniczenia. Natomiast cały czas pozostałe postępowania, wobec tamtych pozwoleń wodnoprawnych, są w toku, kontrole są w toku.

Jeśli chodzi RZGW we Wrocławiu zaplanowaliśmy 606 pozwoleń wodnoprawnych do przeglądu. 119 już zostało przejranych i procedura została zakończona, pozostałe są w toku. W przypadku 6-ciu stwierdziliśmy konieczność zmiany, cofnięcia lub ograniczenia pozwolenia wodnoprawnego.

Jeśli chodzi o teren całego kraju, to zakończyliśmy z tych 3283 pozwoleń 623 i stwierdziliśmy 16 przypadków, w których należy cofnąć lub ograniczyć istniejące pozwolenie wodnoprawne.

Kolejnym zadaniem, które wykonujemy od ubiegłego roku, też celem polepszenia stanu wód Odry, jest identyfikacja nielegalnych urządzeń wodnych, nielegalnych wylotów ścieków do Odry. I tak w przypadku Gliwic stwierdziliśmy 724 wyloty, które bądź nie posiadają żadnych pozwoleń, bo trudno jest w ogóle ustalić, kto jest ich właścicielem, bądź też nie mają obecnie aktualnych pozwoleń. W przypadku tych, w których uregulowaliśmy sprawy formalnoprawne – stan na 30 czerwca to 379. Natomiast zostały też wszczęte postępowania o likwidację nielegalnie wykonanego urządzenia wodnego, to jest z art.190 ust. 4 ustawy – Prawo wodne, i taką sprawę w Gliwicach mamy w toku jedną.

Zlikwidowaliśmy, zamknęliśmy 83 wyloty na terenie regionu wodnego Dolnej Odry, Przymorza Zachodniego, Górnej Odry i Środkowej Odry: 83 w Gliwicach, 133 w Szczecinie. Jeśli chodzi o Szczecin zidentyfikowaliśmy 55 wylotów, które nie posiadały właściciela bądź nie posiadały dokumentów.

Jeśli chodzi o Wrocław zidentyfikowaliśmy 992 wyloty, które nie posiadały żadnych dokumentów. W stosunku do 289 zostały formalności prawne uregulowane. Natomiast w przypadku 17 zostało wszczęte z urzędu postępowanie o likwidację nielegalnie wykonanego urządzenia wodnego. Zamknięto 248 wylotów bądź też trwale uniemożliwiono, by jakiegokolwiek ścieki były wpuszczane do Odry. To wszystko zostało zrobione przez Wody Polskie. Pozostałe postępowania są w toku.

Pragnę powiedzieć, że ponieważ to jest cofnięcie decyzji administracyjnej, to tutaj wchodzimy już w procedury administracyjne i nie jest możliwe bardzo szybkie cofnięcie, natomiast wszystkie sprawy są bez zbędnej zwłoki u nas rozpatrywane i każdy ma prawo się też od tej wstępnej decyzji odwołać, składać wyjaśnienia w toku procesu kontroli urządzenia wodnego. Tak, że to jeszcze trwa, ale mamy nadzieję, że do końca roku większość tych spraw skończymy i wyprostujemy stany prawne. To jednak oznacza też, że znacząco zostały ograniczone nielegalne zrzuty ścieków do Odry i do jej dopływów, które również mają wpływ na stan wody.

Z pozostałych kwestii powiem jeszcze, że uczestniczymy w Grupie ds. rekomendowania ograniczenia zrzutów. Jesteśmy w kontakcie ze spółkami wchodzącymi w skład SRK. Na ostatnim posiedzeniu, w piątek 6 września, ograniczyliśmy zrzut do 30%. W sobotę i niedzielę, czyli 1 i 8 września zrzut ten jest zwiększany płynnie, ponieważ w tym momencie nie mamy do czynienia ze złotą algą, ale musimy zapewnić możliwości retencyjne tym spółkom na okres, gdyby coś się działo. W związku z tym teraz te rzuty są płynnie zwiększane. Natomiast ich celem jest jedynie przygotowanie, gdyby coś się działo i jest to też przez nas badane, tzn. przez cały zespół, w którym uczestniczą specjaliści z różnych resortów. Jeżeli będzie taka potrzeba te zrzuty znowu będą ograniczane. To tyle ze strony Wód Polskich.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tużnik-Kosno:

Szanowny pani przewodnicząca, szanowni państwo. Jeżeli mogłabym jeszcze dodać, to chciałabym ewentualnie poprosić o bardzo krótką informację na temat eksperymentu, który był przeprowadzony przez IMGW, jak również dodać informację, że w tej chwili trwają prace w grupie roboczej międzyresortowego zespołu na temat wypracowania pewnych rozwiązań prawnych dotyczących ograniczenia zasolenia. W tej chwili jesteśmy na etapie prac nad tym zagadnieniem i chcielibyśmy ten temat w jakikolwiek sposób przygotować...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo. Chciałam tylko zapytać, czy to jest jeszcze inny zespół międzyresortowy niż ten, który działa przy...

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Nie, to ten sam.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tużnik-Kosno:

Pani przewodnicząca. Pozwolę sobie wyjaśnić, że...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pytam, bo mamy różne eksperymenty i wydaje się, że różne zespoły, różne prace, więc żebyśmy to uporządkowali. Otóż, to jest ciągle w obrębie tego samego międzyresortowego zespołu, a państwo tylko prezentujecie te prace w ramach tego zespołu, który poszczególne resorty prowadzą. Bardzo bym prosiła w takim syntetycznym wymiarze o uzupełnienie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ponieważ przedstawiłam dosyć dużo szczegółów odnośnie do tego eksperymentu, który był zastosowany na Kłodnicy, to bardzo proszę o umożliwienie pani dyrektor i panu profesorowi przedstawienia informacji. To pomoże nam walczyć z algą na wodach stagnujących. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak, oczywiście. Chcę tylko poprosić, aby dość syntetycznie to przedstawili. Jeszcze też bym prosiła o uzupełnienie na temat prac prowadzonych w sprawie zmiany ustawy o rewitalizacji Odry. Gospodarzem jest tu resort infrastruktury, o ile dobrze pamiętam, więc czy w tym zakresie coś się dzieje, bo wiemy, że były jakieś założenia przedstawiane.

Teraz prosiłabym pana prezesa IMGW, a następnie o uzupełnienie ze strony Ministerstwa Infrastruktury o tę kwestię związaną z pracami legislacyjnymi. Dziękuję.

Dyrektor Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowego Instytutu Badawczego Robert Czerniawski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie. Chciałem przedstawić krótko, syntetycznie, jak pani przewodnicząca poprosiła, wyniki naszego eksperymentu.

To jest eksperyment, który był prowadzony przez IMGW, firmę Ecologic we współpracy z Wodami Polskimi, czyli praca typowa dla nauki i biznesu polegała na tym, że w pierwszym etapie stworzyliśmy środek oparty na całkowicie naturalnych związkach. Głównym są związki krzemu, który później zastosowaliśmy w trzech etapach (laboratoryjnym, półtechnicznym i operacyjnym) w Kanale Gliwickim do ograniczenia zakwitów złotej algi. Okazało się, że eksperyment zakończył się bardzo pozytywnymi wynikami. Nie odnotowaliśmy żadnych negatywnych efektów, które były obserwowane u zwierząt wodnych. Wręcz przeciwnie, jeśli chodzi o bezkręgowce, to następował wybuch ich rozwoju. Jeśli chodzi o ryby też nie zanotowano żadnych negatywnych efektów. Tutaj szczególnie ważne jest to, że środek nie wywołuje produkcji prymnezyiny przez złotą algę, co jest głównym powodem śnięcia ryb. Dwa, przy ograniczeniu liczebności u ponad 95% nie dochodzi do kolejnych skutków w postaci przyduchy lub przetlenia, które też jest powodem śnięcia ryb. Dodatkowo jeszcze powiem, że dochodzi też do wiązania związków fosforu i azotu, czyli ograniczenia pokarmu czy pożywki dla tworzenia nowych zakwitów. Jest to też metoda, która daje możliwość działania czy działa przez jeszcze około 2 tygodnie w danym miejscu. Jest to metoda, która, jak pani minister Zielińska powiedziała, działa doskonale na wodach stojących, na wodach stagnujących, gdzie może być z bardzo dużym sukcesem wspólnie stosowana i współgrać z perhydrolem, bo na wodach płynących ona już takiej skuteczności nie będzie miała. Tak więc tutaj widzimy możliwość stosowania tego naszego środka z perhydrolem. Jest to, jak najbardziej zalecane.

Chciałem tylko podziękować przy okazji Głównemu Inspektorowi Ochrony Środowiska, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Instytutowi Ochrony Środowiska za dostarczanie danych fizykochemicznych, jeśli chodzi o złotą algę, bo to było podstawą do tego, czy możemy z eksperymentem, z kolejnym etapem ruszać i uruchamiać dalsze etapy. To było bardzo ważne i chyba, jeśli chodzi o syntetyczne przedstawienie wyników,

wyda się, że powiedziałem wszystko. Jeżeli będzie jeszcze jakaś potrzeba, to oczywiście jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Oddaję zatem głos jeszcze w kwestii przygotowań zmian legislacyjnych. Jeśli można prosić o uzupełnienie.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tużnik-Kosno:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panowie państwo posłowie. W tej chwili kończymy uzgodnienia wewnątrzresortowe i będzie przekazanie projektu ustawy zmiany ustawy o rewitalizacji Odry do uzgodnień międzyresortowych. Tak jak powiedziała pani minister Urszula Zielińska, ustawa ma na celu wskazanie katalogu działań, które będą służyły renaturyzacji, czyli działań, które poprawią stan wody w rzece Odrze. To tyle, pani przewodnicząca. Jeżeli będą dalsze pytania, to jesteśmy do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę w pierwszej kolejności posłów, członków... o przepraszam, pan minister Leśniakiewicz. Zapraszam do zabrania głosu.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz:**

Szanowna pani przewodnicząca, panie posłanki, panowie posłowie. Bardzo dziękuję za możliwość uczestniczenia w tym wydarzeniu informującym o podjętych działaniach.

Oczywiście, jak państwo wiecie, w całym procesie zarządzania kryzysowego zapobieganie jest elementem kluczowym. Stąd też między innymi Międzyresortowy Zespół ds. Odry od samego początku podjął działania związane z przygotowaniem się na wypadek wystąpienia złotej algi. Właściwie kilka spotkań było temu poświęcone, stąd te wszystkie eksperymenty, które były przygotowywane. W pewnym momencie, zgodnie z zasadami wynikającymi z zarządzania kryzysowego, ten zespół stał się Zespołem Zarządzania Kryzysowego, kierowanym przez właściwego ministra, panią Hennig-Kłoskę, jak również panią minister Zielińską, i praktycznie rzecz zbiorową zaczął się proces już likwidowania wykwitu, we współpracy z wojewodami (nie tylko wojewodą śląskim, ale dolnośląskim, opolskim), czyli właściwie cały system zaczął właściwie działać.

Myślę, że kluczowe w całym procesie było monitorowanie tego środowiska, bo to był pierwszy etap realizowany wspólnie i takie też były podejmowane decyzje. Potem ewentualnie był cały proces zrzutów albo właściwie analizowanie tych zrzutów w zależności od występującego zagrożenia. Trzecim etapem było przygotowanie zespołów na wypadek wystąpienia tego zagrożenia. Stąd też były te decyzje, żeby już uruchamiać wojsko, żeby przygotować właściwe zasoby.

Myślę, że kluczowym elementem były te dwa ważne eksperymenty i podejmowane decyzje, żeby przygotować właściwe środki. Stąd ten perhydrol. Decyzja zapadła, żeby ten perhydrol był kluczowym, bo on był najbardziej dostępny – tak trzeba sobie powiedzieć wprost. Natomiast SinStop jest bardzo ważny z punktu widzenia kolejnych naszych działań i przygotowania właściwych zasobów na kolejne wystąpienie ewentualnie złotej algi, bo musimy stworzyć właściwe zapasy tych środków i przygotować się na kolejny okres. Stąd też myślę te kluczowe decyzje, które zapadały w Ministerstwie Klimatu, bo właściwie mamy ten zespół, który pracował nad tym procesem, z dużym udziałem pani minister Zielińskiej, podejmowanych decyzji.

Myślę, że najważniejsze było to, żeby nie dopuścić do dalszej degradacji Odry. To się udało. Myślę, że to jest wspólny sukces Ministerstwa Klimatu, wszystkich ministerstw, które współdziałają w tym zakresie. Pamięamy o tym, że to nie tylko urządzenia, ale również aeratory były zastosowane na zbiornikach wodnych. To cały system zbierania tych śniętych ryb, bo przecież to też było poważne zagrożenie środowiskowe i użycia sił ratowniczych Straży Pożarnej, gospodarstw rybackich, ale również i innych podmiotów, które się włączyły w ten proces. Stąd wyrazy uznania dla wszystkich naukowców, którzy się włączyli w cały ten proces przygotowania. Mamy dzisiaj właściwe środki, które ewentualnie mogą być zastosowane nie tylko na Odrze, ale wszędzie indziej, gdzie ewentualnie wystąpi złota alga i będzie można podejmować skuteczne działania.

Tyle z mojej strony uzupełnienia w sensie tej pracy i współdziałania w charakterze zarządzania kryzysowego i realizowania tych celów, które postawiliśmy sobie w ramach resortowych zespołów ds. Odry. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Wracam do zapowiedzi otwarcia debaty. W pierwszej kolejności oczywiście głos zabierają posłowie, następnie zaproszeni goście. Na wstępie pozwolę udzielić sobie głosu, ale z takim krótkim tylko przekazem.

Biorąc pod uwagę kwestię polityki wodnej, która tak naprawdę jest w tej chwili, a niektórzy mówią, że brak jest jednolitej wspólnej polityki wodnej w naszym kraju, bo sama gospodarka wodna i zarządzanie nią jest rozproszone w co najmniej pięciu resortach – począwszy od infrastruktury, czyli wszystkie kwestie związane infrastrukturalne z ciekami wodnymi, zarządzaniem łącznie z Wodami Polskimi, następnie, jak słyszeliśmy, w Ministerstwie Środowiska i Klimatu, gdzie te standardy, jeśli chodzi o jakość i czystość wód mają miejsce, także w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdzie wszystkie kwestie zarządzania kryzysowego, ale także powodziowe, suszowe są ułożone w zakresie klęsk żywiołowych czy szczególnych wydarzeń, a także, jak mi ostatnio zwrócono uwagę, w Ministerstwie Zdrowia, gdzie mówimy o jakości i dostępności wody pitnej – na pewno przed nami stoi debata nad takimi rozwiązaniami docelowymi, które pozwolą nam racjonalnie tym dobrem gospodarować w sytuacji jego braku i deficytu już praktycznie stałego, ale także przeciwdziałać takim katastrofom, z którymi mieliśmy do czynienia, bo ryzyko powtórzenia się czy rozlania na inne rzeki może istnieć. Zwłaszcza że pojawiają się także inne glony, inne mikroorganizmy, które mogą nie tylko szkodzić ichtiofaunie, ale także i ludziom, więc w tym zakresie musimy działać.

W tej sprawie odbyła się, pod patronatem pani wicemarszałek Doroty Niedzieli, konferencja z udziałem ekspertów z ofertą przygotowania takiej debaty i takich założeń rozwiązań systemowych, które w pracach takiego zespołu parlamentarno-ekspertckiego będą miały miejsce. Tyle z mojej strony.

Jeśli chodzi o osoby, które się zapisały do głosu, to zgłosiła się pani poseł Izabela Bodnar, następnie pani poseł Anna Paluch i pani poseł Klaudia Jachira. Te trzy osoby kolejno i potem zaczniemy następną turę. Bardzo proszę, pani poseł Bodnar.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Muszę moją wypowiedź zacząć od ogromnych podziękowań dla całego zespołu, dla wszystkich osób zaangażowanych w te działania, które tak intensywnie państwo prowadziliście przez ostatnie miesiące. Muszę przyznać, że z ogromną radością i w końcu ulgą wysłuchałam rzeczowego planu rzeczywistych działań wielu zespołów na wielu poziomach.

Z całego dzisiejszego sprawozdania wynika, że kluczowymi tutaj słowami jest słowo „współpraca”, słowo „transparentność”, słowo „zaangażowanie”. To w końcu wreszcie widać i to zaczyna przynosić konkretne efekty. Widzimy działalność międzyresortowego zespołu między Ministerstwem Środowiska, Ministerstwem Infrastruktury, działanie grupy, która ma na celu być pomostem między ministerstwami a stroną społeczną, NGO i ekspertami, które to strony są bardzo w ten proces zaangażowane.

Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, że udało się w kilka miesięcy rzeczywiście wdrożyć system monitoringu, który skutecznie pokazuje nam poziom zasolenia Odry. W ścisłej współpracy z naukowcami udało się wypracować technologię, która rzeczywiście pomogła zahamować przepływ złotej algi już na rzece Kłodnicy. Być może zapobiegła kolejnej ogromnej katastrofie, bo 127 ton śniętych ryb, wobec 1650 ton w 2022 r. (według danych ekspertów) to tak naprawdę jest przecież ogromny sukces.

Zatem bardzo gratuluję państwu. Życzę w kolejnych krokach kolejnych wspaniałych pomysłów i owocnej współpracy na rzecz naszych rzek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Kolejną mówczynią będzie pani poseł Anna Paluch. Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo. Wysłuchaliśmy ze spokojem tych informacji podanych przez przedstawicieli rządu, ale nawiązując do informacji złożonej przez Ministerstwo Infrastruktury, które zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami zarządza rzekami, zarządza ciekami, ja zacytuję drugi akapit z tej informacji, którego wydaje mi się, że pani minister Zielińska tutaj nawet nie przeczytała. Otóż odpowiedzialny za działania naprawcze, za opanowanie tej sytuacji kryzysowej jest „Międzyresortowy Zespół ds. Przeciwdziałania Sytuacjom Kryzysowym i Zagrożeniom Środowiska na rzece Odrze powołany Zarządzeniem nr 256 Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 lipca 2023 r. W skład jego wchodzi: Ministerstwo Klimatu i Środowiska jako koordynator, Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.”. Oczywiście włączone zostały działania tutaj jednostek podległych tym ministerstwom.

Szanowni państwo powtórzę jeszcze raz – 5 lipca 2023 r., gdyby ktoś nie pamiętał. W sytuacji tego typu katastrof, jaką spowodowała złota alga na Odrze, konieczne jest międzyresortowe interdyscyplinarne podejście do tematu, bo wymaga to współpracy różnych agend rządowych, różnych zespołów ekspertów, które muszą wspólnie wypracować sposób postępowania. Dobrze, że pani minister Zielińska, która zaczynała nam tutaj składać te informacje, wie już nareszcie, że to nie rtęć, wie skąd by się spodziewać w słodkich wodach algi złotej, która przecież w słonej występuje. Takie żeśmy opowieść słyszeli 2 lata temu, rok temu. Dobrze, że nareszcie dotarło, że w sytuacjach zasolenia możliwe są takie duże stężenia występowania złotej algi, jej zakwit i złego oddziaływania na ekosystem rzeki Odry i wszystkie tam żyjące stworzenia.

Jedno pytanie, które się nasuwa na początku. Kiedy państwo przeprosicie za tę lawinę fałszywych oskarżeń, za ten wrzask, za te kłamstwa? Rozumiem, że wasza koleżanka klubowa przezornie się nie zapisała do Komisji Środowiska. Dwa lata temu była marszałkiem województwa zachodniopomorskiego. Kłamała w sposób obrzydliwy, w sposób lajdacki, nie waham się to powiedzieć...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam. Chciałabym przypomnieć, że jesteśmy...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani przewodnicząca, pani nie jest od cenzurowania wystąpień. Pani mi udzieliła głosu i proszę ze spokojem słuchać.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chciałam pani poseł przypomnieć, że jest pani w parlamencie i należy się stosownie zachowywać, czego pani nie czyni. Chciałam panią przywołać do porządku i do kultury.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Trzeba było zwracać uwagę swoim koleżankom dwa lata temu.

Szanowni państwo, jeszcze raz pytam. Kiedy państwo przeprosicie za tę lawinę kłamstw, które pani marszałek województwa lubuskiego, pani Polak, tutaj w tej sali na tej Komisji serwowała w sposób po prostu bezczelny, zakłamywany do szpiku kości? Kiedy państwo przeprosicie? Zamiast spokojnie zadawać pytania...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani poseł, odbieram pani głos. To nie jest wiec...

Poseł Anna Paluch (PiS):

...do czego upoważnia...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

To nie jest wiec w republice...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę mnie nie cenzurować. Pani poseł, rozumiem, że wprowadzacie reżim, ale to nie jest powód, żeby pani recenzowała każde zdanie mojej wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję. Odbieram pani głos. Pani poseł Bodnar ad vocem.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani nie ma prawa odebrać mi głosu. Rozumiem, że wprowadzacie tutaj autorytaryzm, ale to nie jest powód, żeby mi pani obierała głos. Mam prawo i niech panią ręka boska broni, żeby mi pani uniemożliwiała wykonywanie mandatu poselskiego.

Pytam jeszcze raz. Kiedy przeprosicie za te lawinę kłamstw, pomówień, krzyków wzbudzania strachu u ludzi? Jeżeli państwo podaliście informacje o rtęci w Odrze, jak czuli się pracownicy, którzy dwa lata temu musieli wyciągać te martwe ryby? Jak czuli się ich zwierzchnicy, że narażają ich na kontakt z trucizną? Zastanówcie się nad własnym postępowaniem, bo punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Miejsca się zmieniły i w tej chwili macie do czynienia sami z sytuacją, z którą musicie sobie poradzić. Gdyby nie to, że w ubiegłym roku poprzedni premier swoim zarządzeniem przygotował całe instrumentarium...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani poseł, upominam panią raz jeszcze, aczkolwiek w autokompromitacji nikt pani nie prześcignie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę się ze mną nie przekrzykiwać. To nie jest pani zadanie, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak się składa, że to ja prowadzę te obrady...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ale pani prowadzi, to znaczy udziela głosu. Nie określiła pani czasu wystąpienia, nie ustaliła tego, więc mam prawo zabierać głos.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani poseł, odbieram pani głos...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę mi nie przerywać.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

...nie dla tego, że nie ustaliłam czasu, tylko że obraża pani powagę Sejmu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ja zadaję pytania i pytam jeszcze raz. Kiedy państwo przeprosicie za tę bezprzykładną lawinę kłamstw, z którą zetknęli się wszyscy zmuszeni do walczenia z katastrofą na Odrze dwa lata temu? To jest pierwsza sprawa. Bo ludzie, którzy byli zobowiązani jako pracownicy podległych resortom jednostek radzić sobie z tą katastrofą, czy też przedstawiciele wędkarzy, którzy się angażowali w te działania, oni myślę, że ze strachem wchodzili do tej rzeki wyciągając te martwe ryby, bo niejaka pani Polak rozpowszechniała kłamstwa o rtęci. Jak mają się czuć zwierzchnicy służbowi tych osób, które ich narażały w ramach wykonywania obowiązków służbowych na kontakt z trucizną, bo takie rzeczy były rozpowszechnione. Jak się mają czuć zwierzchnicy tych zwierzchników, wszystkie jednostki zaangażowane, przedstawiciele administracji publicznej zaangażowani w poradzenie sobie z tą katastrofą? To jest pierwsze pytanie. Powiem to jeszcze raz. Przyzwoitość nakazywałaby wyjść i powiedzieć „przepraszam” wszystkim, którzy wtedy byli straszeni dla celów oczywiście politycznych i wyborczych.

Druga kwestia. Skąd państwo macie dane, bo tutaj już padły dwie liczby. Pani Zielińska była łaskawa powiedzieć o 300 tonach, a może nawet 1 tys. ton, a pani poseł z Wrocławia powiedziała o 1,6 tys. martwych ryb dwa lata temu. Proszę powiedzieć i podać źródło informacji o rzeczywistej ilości martwych ryb. Proszę powiedzieć, ile ich faktycznie było? Bo z doniesień medialnych, kiedy oglądaliśmy rybaków, którzy wyciągali te olbrzymie martwe ryby z rzeki, to oni sprawiali wrażenie ludzi pozostawionych samych sobie, którym nikt nie pomaga, których nikt nie wspiera w tym co robią. Jaka faktycznie jest ilość tegoroczna?

Kwestia ostatnia, bo myślę, że dyskusja będzie się toczyła i chciałabym, żeby również inni posłowie mieli szansę zabrać głos. Jakie są wnioski na przyszłość? Nie wystarczą działania interwencyjne, ale jest kwestia opanowania sytuacji na rzece Odrze.

Mam też pytanie odnośnie do tego programu dla Odry, z którego – według doniesień medialnych – zniknęło 71 z 73 zadań inwestycyjnych. Proszę jasno powiedzieć, jakie działania będą na rzece Odrze prowadzone, jeśli chodzi o inwestycje?

Wszyscy szafujecie tutaj pojęciem renaturyzacji. Słyszałam również w wykonaniu pani minister – i to jest hit – że dla ryb wody nie ma a co dopiero dla jednostek pływających w Odrze. Jakie ostatecznie będą zadania realizowane na rzece Odrze w ramach tego planu inwestycji na tej rzece? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani poseł Bodnar ad vocem. Proszę bardzo.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak, krótkie ad vocem. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Po prostu byliśmy świadkami niezwyklej wypowiedzi pani poseł Anny Paluch. Wypowiedzi powiedziała-bym historycznej, pieniackiej, nie wiem, które z polskich przysłów tutaj bardziej pasuje. Czy „uderz w stół, nożyce się odezwą”, czy „na złodzieju czapka gore” bo ten lament...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę z tym złodziejem się liczyć, bo sądy są tutaj jeszcze.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

...pani Anna Paluch jest po prostu jakiś kuriozalny. Szanowni państwo, w mojej wypowiedzi, w której chciałam...

Poseł Edward Siarka (PiS):

Kim jest ten pan, który tutaj siedzi? Skąd on się w ogóle wziął? Kto to jest pani przewodnicząca?

Głosy z sali:

Pan poseł.

Poseł Edward Siarka (PiS):

To proszę się odzywać normalnie, jak jest pan posłem.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo. Jeszcze raz przywołuję do porządku, zarówno panią poseł, jak i pana ministra. Panie ministrze, nie godzi się, naprawdę wstyd.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Kolegę partyjnego proszę przywołać do porządku, żeby wiedział, jak się zwracać do posłów.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Zajmijcie się naprawdę sobą i wynikami waszej pracy i wytłumaczeniem się przed społeczeństwem.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Czy mogę kontynuować, panie ministrze? Nie wiem, czy te emocje rzeczywiście nie oddają w pełni właśnie tego poczucia winy, bo jednak, co by nie powiedzieć, to doprowadziliście państwo dwa lata temu, poprzez swoją rabunkową politykę środowiskową, poprzez nieudolność zarządzania systemem Odry i wód śródlądowych, do tego, że w Odrze wymarło połowę życia, że po katastrofie nie potrafiliście skoordynować działań ratunkowych. Nie poinformowaliście Polaków, co NIK w swoim raporcie wykazał, że jest sytuacja zagrożenia. Nadal tam się kąpały dzieci, działały szkółki. Wiem, że macie państwo sobie dużo do zarzucenia, stąd teraz nie możecie opanować tych emocji i tutaj krzyczycie na pana posła...

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę nie kłamać, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, pani poseł. To ja udzielam głosu.

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Natomiast to, że pani poseł Anna Paluch żąda przeprosin nie wiadomo kogo, to może pani poseł zażądałaby, albo sama przeprosiłaby w imieniu swojej partii, choćby za te 250 mln zł sprzeniewierzone, które miały pójść na monitoring Odry, o którym mówiła pani minister Zielińska, a które w tej chwili są w prokuraturze. Może przeprosilibyście Polaków za to, że udawaliście, że nie ma tej katastrofy. Może przeprosilibyście Polaków za to, że na początku i w trakcie mówiliście, że odpowiedzialnym za tę katastrofę nie jest człowiek tylko środowisko, tylko klimat, za cały szereg zaniedbań, zaniechań latami, przymykanie oczu na nieprawidłowe zrzućanie ścieków do Odry.

Dopiero teraz ministerstwo i zespół międzyresortowy rzeczywiście zaczął to monitorować, że mamy setki nielegalnych zrzutów, które zatruwały Odrę, które teraz są eliminowane, zamykane. Teraz jest monitoring w trzydziestu kilku punktach, który działa online, który pokazuje. Czyli można było to wszystko zrobić, a tego wszystkiego państwo po prostu nie zrobiliście. Po prostu zdegradowaliście życie w Odrze i to jest coś, czego społeczeństwo nie wybaczy. Więc jeżeli pani teraz każe sobie przepraszać, to jest po prostu już tak kuriozalne, żeby nie powiedzieć bezczelne, pani poseł, że już lepiej w takich sytuacjach naprawdę przemilczeć tę sprawę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Myślę, że milczenie wobec takich zachowań jest chyba najlepszym rozwiązaniem. Tak jak mówię, pani poseł w autokompromitacji nie jest w stanie nikt pobić.

Posel Anna Paluch (PiS):

Pani nie jest od recenzowania, tylko od udzielania głosu.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam bardzo. Następna w kolejności zgłosiła się pani poseł Klaudia Jachira, następnie pani Daria Gosek-Popiołek i poprosił o głos pan poseł Tomczykiewicz i pan przewodniczący Sałek. Zapraszam, pani poseł Jachira.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam bardzo, bo to jest typowe na naszej Komisji, że idzie seria pytań, później jest jedna odpowiedź ministerstwa w całości i nikt nie wie, o co chodzi.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przepraszam, panie przewodniczący. Na razie nie mieliśmy pytań do informacji. Pytania, które zawieszono były przez panią poseł...

Posel Anna Paluch (PiS):

Przepraszam bardzo, zapytałam, jakie jest źródło informacji oceny ilości martwych ryb.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani poseł, nie udzieliłam pani głosu. To ja prowadzę tę Komisję.

Posel Anna Paluch (PiS):

Przypominam, że ja zadałam pytanie merytoryczne i oczekuję odpowiedzi.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Proszę sobie samej przypomnieć, gdzie pani jest. Może szklanek wody bym prosiła. Panie przewodniczący, w związku z tym, że była to raczej polemika a nie pytania do informacji, bo trudno takimi nazwać te pytania, które pani poseł Paluch „zadawała”, jak na razie mamy rodzaj debaty, a nie pytań do przedstawiających informację, pozostajmy na razie przy takim sposobie procedowania. Dziękuję bardzo.

Pani Klaudia Jachira. W związku z tym, że zarzucono mi, że nie ograniczyłam czasu wypowiedzi i można wtedy zdominować wszystko i tembrem głosu i sposobem, to mam prośbę o ograniczenie swojej wypowiedzi do maksimum 3 minut.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Do 5 minut, bo to będzie niesprawiedliwe.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Przez 3 minuty syntetycznie naprawdę można wyrazić prawie wszystko.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Postaram się. Zgadza się, pani przewodnicząca, ale nie wiem, czy przy tym poziomie emocji, jakie dzisiaj panują na tym posiedzeniu Komisji.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Ja tylko jedną uwagę muszę powiedzieć, właśnie przez ten poziom emocji. Zwrócę się do moich kolegów i koleżanek, którzy zasiadają w tej Komisji pierwszą kadencję. Od tego momentu, kiedy dołączyła posłanka Anna Paluch, to już nie będzie niestety ta sama Komisja, bo muszę tutaj posłance Paluch powiedzieć, że my w tej kadencji mamy bardzo spokojne i merytoryczne posiedzenia, co także zawdzięczamy przewodniczącemu Sałkowi, który jak jest zbyt duży poziom emocji, to mówi w takim bardzo spokojnym głosem: pani Aniu, panie Edziu, pani Klaudio spokojnie, była wizyta studyjna do Puszczy Białowieskiej, więc może znowu kolejna wizyta studyjna do lasu, bo las wiadomo, że łągodzi obyczaje...

Posel Paweł Sałek (PiS):

Jedziemy na Pogórze Przemyskie.

Posel Klaudia Jachira (KO):

...i obniża poziom emocji. Bardzo bym to obu stronom doradzała – nie Komisje a wyjazdy studyjne, które także ta Komisja ma zresztą w planie pracy.

Wracając już do meritum. Oczekiwałam wprowadzić na zadanie pytania na sali plenarnej, ale choć mówi się, że nie można być w dwóch miejscach naraz, to wysłuchałam, czekając na zadanie pytania, także państwa informacji i przede wszystkim chciałam bardzo podziękować za takie szczere postawienie sprawy i za to, że wreszcie mówimy wprost o tym, jakie mamy problemy, jakie mamy zagrożenia. Nic nie ukrywamy przed obywatelkami i obywatelami. Pokazujemy ścieżkę do ich rozwiązywania. Pokazują państwo konkretną drogę, mówią o rzeczach, które też nie będą łatwe, ale też dużo potrafilicie w bardzo krótkim czasie. Poprzednia władza nie zrobiła tak naprawdę nic przez dwa lata, a państwo w tak krótkim czasie już wykonali pewne konkretne kroki, które zapobiegły dalszemu rozprzestrzenianiu się tej katastrofy, tego kryzysu. Za to bardzo chciałam podziękować.

Jeżeli chodzi o pytanie, które bym chciała zadać pani ministrze Zielińskiej, to chciałabym się też spytać, jaki wpływ na sytuację zarówno na Dzierżnię, ale także na Kanale Gliwickim i w ogóle, dotyczące także pośrednio całej Odry, mógł mieć brak wydawania decyzji środowiskowej przy przedłużaniu wydobywania koncesji kopalni? Wiemy, albo przypomnę tym, którzy nie wiedzą, że co najmniej 9 polskich kopalń węgla kamiennego otrzymało w ostatnich latach 16 zezwoleń na wydobywanie węgla bez wymaganej prawem oceny oddziaływania na środowisko. Takie zezwolenia kolejno wydawali byli ministrowie Henryk Kowalczyk oraz Michał Woś...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani poseł, pani się spóźniła, ale pani minister Zielińska mówiła o tym.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Dlatego zaznaczyłam, że nie byłam może akurat w tej części. Natomiast chciałabym spytać, jaki jest stosunek w ogóle do wydawania tych koncesji bez tej oceny wpływu na środowisko ma w ogóle obecny resort i obecne kierownictwo? Co państwo zamierzają z tym zrobić? Czy nie uważają państwo, bo to jest też podnoszone przez obywateli i obywatelki, to także postuluje strona pozarządowa, aby był taki przegląd, żeby zastanowić się nad tym, bo może właśnie w ogóle byśmy nie rozmawiali dzisiaj o tych katastrofach i o tych sytuacjach kryzysowych, gdyby wcześniej, jak logika też nakazuje, właśnie takie oceny oddziaływania na środowisko przy przedłużaniu koncesji były przeprowadzane zgodnie z prawem? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Następna w kolejności jest pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Mam krótkie pytanie. Mówimy o przeglądach pozwoleń wodnoprawnych, oczywiście o eliminowaniu nielegalnych rur i tego typu działaniach. Natomiast do momentu, w którym pozwolenia wodnoprawne nie będą jasno określały warunków, w ramach których będą mogły być dokonywane zrzuty – np. określały jaka powinna być prędkość przepływu, jaka temperatura wody, jaki stan wody – to będzie można tylko analizować istniejącą sytuację i ewentualnie zastanawiać się, w którym momencie trzeba wzywać, trzeba uruchamiać antykrzysowe działania. Stąd moje pytań w ogóle o to, czy i w jakiej perspektywie czasu doczekamy tego, że pozwolenia wodnoprawne nie będą tak naprawdę urzędowym dokumentem, tylko będą odwoływać się do rzeczywistości, do stanu ekosystemu i będą rzeczywiście w jakikolwiek sposób egzekwowane? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu przez pana posła Macieja Tomczykewicza.

Posel Maciej Tomczykewicz (KO):

Szanowni państwo. Ja tylko w związku z emocjonalną wypowiedzią pani poseł chciałem przypomnieć, że bez względu na to, ile tych śniętych ryb było za pierwszym razem, za drugim, to za każdym razem PiS jakoś potrafił sobie to tak zorganizować, żeby ktoś na tym dobrze zarobił. Tak było na Dolnym Śląsku, gdzie pojawiło się dwóch oferentów gotowych zutylizować ryby. Została wybrana oferta bodajże 30 razy większa z niewiadomych powodów. Według moich informacji, kontrolę w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim przeprowadzał NIK i zostały oszacowane straty w budżecie na około 280 tys. zł. Na podstawie tego widzimy, co interesuje przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości w sytuacji katastrofy ekologicznej. Są to jak zwykle pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. To jest też nawiązanie do tych 250 mln zł zakontraktowanych na rzeckomy monitoring, a z tego kontraktu nie wynikało, żeby mogło być robione cokolwiek i można było to sprawdzać. Chcę przypomnieć, uzupełniając wypowiedź pani minister Zielińskiej, że w tej sprawie ministerstwo, zresztą po mojej wcześniejszej też kontroli poselskiej, wystosowało wniosek o ściganie do prokuratury.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Sałka.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Witam szanowni państwo. Wysoko Komisjo, Darz Bór. Pierwsza sprawa to chciałem powiedzieć, że dziękuję pani posłance Jachirze za troskę. Otóż chciałem powiedzieć, że mamy w planie pracy zaplanowany wyjazd studyjny, bo tak musimy go nazwać, na Pogórze Przemyskie, gdzie podobno jest ten las pierwotny. Mnie się wydaje, że to będzie ciekawa dyskusja. Jeszcze będę wnioskował o to, żebyśmy odwiedzili RDLP Krosno, bo ostatnio była taka sytuacja na sejmiku podkarpackim, że kiedy przyszedł dyrektor z Krosna powiedział prawdę w ramach konsultacji społecznych, to go wyrzucili na drugi dzień. A to był nowy dyrektor powołany, ale nie o tym chciałem mówić. Tak, tak – już przechodzę do rzeczy.

Jeszcze zanim zacznę, pani przewodnicząca, to po raz 12 albo 13 przypomnę, że główny konserwator przyrody pan Mikołaj Dorożała nie przekazał do dzisiaj członkom Komisji Ochrony Środowiska analiz społeczno-gospodarczo-przyrodniczych dla moratorium z wyłączeń gospodarki leśnej w ramach zrównoważonej gospodarki leśnej.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale to w wolnych wnioskach.

Posel Paweł Sałek (PiS):

Przypomnę, że takie dokumenty były deklarowane, że zostaną przekazane na posiedzeniu Komisji poseł i nie zostały przekazane...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie przewodniczący...

Posel Paweł Sałek (PiS):

Już przechodzę do Odry. Pani Anna Paluch, co chciałem podkreślić, zawsze jako poseł ma prawo wypowiedzi. W różny sposób ta wypowiedź może być przedstawiana i też nie można komuś kneblować ust. Niestety takie...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Ale prowadząca obrady jest odpowiedzialna za prowadzenie tych obrad zgodnie z regulaminem i zgodnie z kulturą parlamentarną i w tej sprawie się wypowiadałam. Proszę o Odrze.

Posel Paweł Sałek (PiS):

W takim razie kulturalnie zapytam, kiedy państwo rzeczywiście przeproszą za to, co mówiliście na potrzeby kampanii wyborczej, że w Odrze jest rtęć? Zadam dalej pytanie kulturalnie. Kiedy państwo przeproszą za to, że podobno PiS eksportował drewno do Chin? Też o tym mówiliście w kampanii wyborczej.

Teraz przechodzę już do Odry. Niestety było tyle tych różnych informacji, że musiałem się do nich odnieść. Pierwsza sprawa – to, co powiedziała pani poseł Gosek-Popiołek, koleżanka z prezydium. Sytuacja wygląda w ten sposób, że proces weryfikowania pozwoleń wodnoprawnych w przypadku katastrofy na Odrze, zaczął się jeszcze za poprzedniego rządu – to był rząd Prawa i Sprawiedliwości – i ta procedura trwa. Tutaj pani dyrektor z Wód Polskich o tym wspominała.

Druga sprawa. Szanowni państwo jest pewien rozdźwięk, bo mamy zespoły, to wynika z tych dokumentów, mamy dwa instytuty, które prowadzą działania w tym zakresie związanym ogólnie mówiąc z Odrą, czy ze złotą algą. Ja bym chciał teraz zapytać o takie sprawy do wyjaśnienia. Jeden eksperyment, który był prowadzony, to był prowadzony przez IOŚ, drugi eksperyment przez IMGW i ja zrozumiałem, że były dwa różne środki stosowane ze względu na to, że na dwóch różnych biegach wody (stałym albo na nurcie) były podawane dwa różne środki. Państwo wymienili te środki, proszę o powtórzenie.

Kolejna sprawa. Kto będzie kupował te środki? Padła deklaracja ze strony rządu o tym, że te środki będą kupowane. Pytanie – kto będzie za to płacił? Gdzie będą składowane? Kto będzie ich właścicielem? Kto ewentualnie w przyszłości te środki będzie podawał?

Moja opinia jest taka, że dzisiaj państwo mieli duże szczęście, że ten eksperyment, który za rządu PiS w poprzedniej kadencji był – z tego co ja pamiętam – rozpoczynany, spełnił swoją rolę, ale był rodzajem eksperymentu. Pytanie takie, żeby resort odpowiedział. Czy ten eksperyment powinien prowadzić w kontynuacji ciągłej instytut badawczy, czy raczej powinno to realizować zarządzanie kryzysowe?

Drugie pytanie albo kolejne pytanie. Państwo chcieli pytania, to pytamy. Kto za to płaci? Kto zapłacił za to, co się stało do tej pory i kto będzie płacił za to dalej? Bo mamy świadomość tego, że w tej sytuacji powinno za to... Pani przewodnicząca, niech odpowie resort kto płacił za eksperyment? Pytam się, za co ma płacić zarządzanie kryzysowe? Bo to tak łatwo jest opowiadać. No, Boże kochany, pani Anna Paluch posłanka mówiła o tym i pani jej przerywała. Teraz ja mówię. Odniosłem się do początku dyskusji na Komisji, teraz już mówię tylko o sprawie Odry, a pani przewodnicząca mi przerywa – no, przepraszam.

Kolejna sprawa jest taka. Eksperyment, który trwał od 13 sierpnia do 3 września, jak zrozumiałem, był zastosowany przy pomocy tego nadtlenu wodoru. Czy my dzisiaj mamy pewność, że działanie tego związku chemicznego w układzie długim albo w momencie, kiedy on byłby podawany w sposób ciągły, nie będzie miało rzeczywiście wpływu na środowisko? Rozumiem, że on na ten moment spełnił swoją rolę, ale dzisiaj też można znaleźć opracowania naukowe, które mogą podważać to państwa entuzjastyczne podejście związane z tym eksperymentem.

Kolejne pytanie. Chciałem się dowiedzieć, ile ryb zdechło? Jakie to były ilości i w których miejscach? Ta sprawa do końca nie wybrzmiała.

Kolejna rzecz, ten eksperyment i w przypadku dla IMGW, i w przypadku dla IOŚ czy będzie kontynuowany? Jeszcze pytanie konkretne. Eksperyment IOŚ z jakich pieniędzy był płacony? Czy to był budżet państwa, czy – patrząc na panią prezes Zawadzką – NFOS za to płacił? Drugie tożsame pytanie. Z których pieniędzy był płacony eksperyment IMGW? Czy to były pieniądze budżetowe, czy pieniądze NFOS?

Kolejna rzecz. Czy w przyszłości państwo mają zamiar wykorzystywać ten środek na kanale i na Odrze? Pani Urszula Zielińska mówiła o tym, że monitoring stały jest dla analiz wody. Czyli ja rozumiem, że to prowadzi GIOŚ te 30 punktów pomiarowych, o których państwo mówią. Poproszę o potwierdzenie.

Jeszcze jedno pytanie. Czy państwo mają wiedzę, co było w ogóle przyczyną tego zakwitu na jeziorze? Mówię o jeziorze Dzierżno Duże.

Kolejne pytanie. Jakie inwestycje mają być wykreślone z programu inwestycyjnego dla Odry? Tak zrozumiałem wypowiedź pani minister Zielińskiej, bo taka informacja padła. Tym bardziej, że tutaj w materiale, który został przedstawiony przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, państwo sami też mówią o tym, że dawka środka aktywnego została zastosowana tak, aby zminimalizować niekorzystny wpływ tego środka na środowisko wodne. Czyli mamy świadomość tego, że nie wiemy, jak dalej ten ekosystem wodny będzie się zachowywał w przyszłości. Państwo o tym piszą i bardzo słusznie. Moje pytanie, jest takie. Czy my wiemy, jak to dalej będzie wyglądać? Z materiału, który państwo przekazali, ten monitoring w układzie obserwacji zachowań przyrodniczych będzie dalej prowadzony, bo ten eksperyment, jeśli chodzi o podawanie nadtlenu wodoru, się zakończył, ale tak wynika z treści materiału, który państwo przekazali, że monitoring będzie dalej realizowany w układzie inwentaryzacji przyrodniczej.

To tyle pani przewodnicząca. Zastrzegę sobie, że będę chciał jeszcze może później zadać pytanie.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dobrze, dziękuję bardzo. Poproszę o głos panią Agnieszkę Górską i myślę, że w tym momencie moglibyśmy zakończyć tę rundę wypowiedzi i pytań. Następnie zgłosił się pan profesor Wziątek, jako reprezentant środowisk społecznych w tej kwestii. Następnie bym prosiła o odpowiedzi ze strony ministerstwa, jeśli nam się uda, bo o godzinie 13.00 musimy zakończyć posiedzenie Komisji.

Zapraszam, pani Agnieszka Górską. Przypominam o limicie czasowym.

Poseł Agnieszka Górską (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Oprócz tego, że poprzednia władza zrobiła coś, z czym obecna się nie zgadza, nic więcej nie znajdziemy w materiałach, ani nic nie wynika z tego dzisiejszego posiedzenia, szanowni państwo, z tych waszych wszystkich niestety wypowiedzi. Nic nie znajdziemy szczególnego, co zrobiłby aktualnie rządzący resort w kwestii tak ważnej jak czystość rzeki Odry.

Niestety nie macie się państwo czym chwalić, bo zajmujecie się, niestety, publicystyką i obrzucaniem błotem swoich przeciwników politycznych i niewinnych polskich obywateli. Dzisiaj wciąż słyszymy o monitoringu, kontrolowaniu itd. aktualnego stanu. Oczywiście to zawsze było wykonywane, będzie zapewne wykonywane, ale to na dzisiaj za mało. Potrzebne są nowe rozwiązania, na które oczekuje polskie społeczeństwo od resortu, nie tylko resortu klimatu, ale od wszystkich resortów, które dzisiaj są tu reprezentowane. Chodzi o nowe rozwiązania, które przewidują, co może się wydarzyć i w jaki sposób należy przeciwdziałać

Z drugiej strony z ogromną łatwością chwalicie się tym, co zrobił już poprzedni rząd, bo przecież powstała procedura zarządzania kryzysowego związanego z powstaniem zakwitu złotej algi. To jest wszystko w materiałach, które zostały przesłane wszystkim członkom Komisji, ale również i w innych dokumentach, były też desygnowane środki na kwestie związane z Odrą. Nie zgadzaliście się z tym, zablokowaliście 250 mln zł. Pytanie – ile dziś w budżecie jest przeznaczonych środków na ten cel?

Działania, które zostały podjęte podczas działań na Odrze, to oczywiście działania standardowe bardzo ważne, które również w ubiegłych latach podczas wystąpienia podobnego zjawiska były wykonywane. Służby: Państwowa Straż Pożarna, wojsko, przedstawiciele Wód Polskich oczywiście wsparły tę działalność i to jest niezmiernie ważne. Tu należy się również podziękowanie na ręce chociażby pana generała, który jest obecny na komisji.

Natomiast, szanowni państwo, tak naprawdę nowych działań czy regulacji wymaganych od resortów brak. Moje pytanie. Kiedy zostaną wprowadzone mechanizmy prognozowania

sytuacji hydrologicznej na Odrze, między innymi poziomu zasolenia wody z wyprzedzeniem co najmniej kilkudniowym? Tak, aby wcześniej reagować na to, co ma się wydarzyć, i tym samym nie dopuścić do ewentualnego ponownego skażenia Odry.

Kiedy nastąpi rozpoczęcie prac nad kompleksowym programem wsparcia, wsparcia również finansowego dla rzeki Odry, bo chyba w budżecie na 2024 r. środków brak? Jeśli są takie środki, jeśli się mylę, proszę o ewentualnie skorygowanie mojej wypowiedzi.

To są dzisiaj najważniejsze działania, które należy podjąć natychmiast. Proszę też nie zwalać wszystkiego na byłý rząd. Mamy już nowy rząd, proszę o działanie.

Jeszcze jedno pytanie do pana generała Leśniakiewicza, który powiedział, że było kilka spotkań, bardzo merytorycznych spotkaniach, ale tak naprawdę nic szczegółowego w tym temacie nie padło, a przecież w Państwowej Straży Pożarnej są wybitni specjaliści również w takich kwestiach i być może zaproponowali jakieś merytoryczne rozwiązania, o których moglibyśmy porozmawiać, ewentualnie wdrożyć w działanie. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę teraz pana profesora Wziątka o zabranie głosu.

Przewodniczący Rady Naukowej przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Wędkarskiego Bogdan Wziątek:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni goście. Pragnę zacząć moją wypowiedź od troszkę innej kwestii. Mianowicie uzupełnić to, co mówiła pani posłanka Bodnar odnośnie do wartości dotyczących martwych ryb.

Pierwsza informacja dotycząca około 400 ton pochodzi z oficjalnego raportu końcowego z katastrofy, który został przedłożony przez poprzedni rząd. Natomiast informacja o 1,6 tys. ton pochodzi z publikacji naukowej, która ukazała się w 2023 r. w czasopiśmie „Science of the Total Environment”, które znajduje się na liście kalifornijskiej, czyli jest czasopismem o wysokim standardzie międzynarodowym. Została ona opublikowana przez dwójkę, o ile sobie przypominam, polskich badaczy: pana Jacka Engela i panią Agnieszkę Szlauer-Lukaszewską. Stąd te dane się biorą.

Jeśli chodzi o zawartość rtęci w Odrze odsyłam państwa do lektury danych wynikających z monitoringu GIOŚ, gdzie wszystkie jednolite części wód obejmujące Odrę mają przekroczony poziom rtęci w każdym badaniu od 2019 r. do chwili obecnej. Informacje na ten temat posiadaliście państwo, bo GIOŚ te informacje zdawał. Tutaj sprawa też nie ulega wątpliwości.

Natomiast przepraszam, bo być może moja wypowiedź się przedłuży, ale tutaj korzystając z możliwości wypowiedzi, chciałbym poruszyć kwestię finansowania właśnie tych kryzysów ekologicznych, ponieważ przy takiej skali jak na jeziorze Dzierżno Duże, niestety dla użytkowników rybackich finansowanie czy walka z tym kryzysem po prostu przekracza ich możliwości finansowe. W związku z tym konieczne jest, o co zresztą jako związek postulowaliśmy już wcześniej, bo do Ministerstwa Klimatu i Środowiska zostało przekazane nasze pismo na początku lipca o utworzenie w ramach działań wojewódzkich funduszy ochrony środowiska – przy czym w tej chwili, tak jak pokazuje sytuacja, nie tylko wzdłuż Odry, ale także w ogóle w Polsce – specjalnych linii, które pozwolą na szybkie finansowanie czy kredytowanie tego typu działań. Dlatego, że niestety mamy zmiany klimatu i musimy się liczyć z tym, że takie sytuacje kryzysowe w wodach w ogóle mogą następować w zasadzie w każdym miejscu Polski, bo są one niezależne ani od tego rodzaju gospodarki rybackiej, ani tego, kto użytkuje. Wody jest coraz mniej i niestety do takich sytuacji, czy to wywołanych przez zakwit *Prymnesium parvum*, ale też po prostu tzw. zjawisko przyduchy letniej i cały zespół niekorzystnych czynników, które się z nimi wiąże, będą następować. Niestety, biorąc pod uwagę duże akweny, takie jak np. Dzierżno Duże, czyli 615 hektarów, te ilości ryb mogą być znaczące i bardzo często podjęcie działań wymaga pewnego nakładu środków czy też zapewnienia możliwości pozyskania tych środków w przyszłości, np. w postaci promesy, której mógłby udzielać odpowiedni wojewódzki fundusz po to, żeby mógł być dokonany zakup niezbędnych urządzeń czy sprzętu.

Naszym zdaniem – tutaj kieruję taką informację do pana ministra spraw wewnętrznych i administracji – powinna zostać stworzona i zrealizowana lista zaopatrzenia

poszczególnych wojewódzkich sztabów kryzysowych właśnie w urzędzenia, które pozwolą na minimalizowanie czy walkę z kryzysami wodnymi, które nas niestety czekają. Bo niestety, wody jest coraz mniej i temperatura, zwłaszcza w okresie letnim, znacznie przekracza dotychczasową, więc sytuacje takie jak mówię, mogą się powtarzać. Dlatego działania zapobiegawcze czy przygotowawcze są niezmiernie ważne po to, żeby te kryzysy minimalizować, nie doprowadzać do poważnych problemów finansowych użytkowników rybackich, nie tylko Polski Związek Wędkarski, ale również prywatnych. Bo z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia – co prawda nie w takiej skali, ale mieliśmy – u prywatnego użytkownika Jeziora Łańskiego, gdzie doszło do masowych śnięć sielawy.

Niestety te sytuacje nas czekają i tutaj konieczność wprowadzenia i wdrożenia rozwiązań, które umożliwią właśnie szybką reakcję, a przede wszystkim możliwość finansowania tych działań w dużej skali, wydaje nam się niezbędną dla prawidłowego zarządzania tymi kryzysami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o głos, o odpowiedź do pytania czy ewentualnie zapowiedź, jeżeli są bardzo szczegółowe pytania, odpowiedzi na piśmie ze strony pani minister Zielińskiej, następnie pani dyrektor z Ministerstwa Infrastruktury. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Bardzo serdecznie dziękuję za te pytania od pań posłanek, panów posłów i również te głosy pozytywne. One są też czasami potrzebne, bo faktycznie ten zespół międzyresortowy i grono naukowców pracowali bardzo ciężko, zwłaszcza w sierpniu, jak również Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego na Śląsku. Dziękuję państwu za te słowa.

Pani posłanka Izabela Bodnar wspomniała o transparentności działań i tutaj przypomniała mi, że powinienam też zwrócić uwagę na pewne dodatkowe działania, które podjęliśmy, jak podeszliśmy w ogóle do naszego działania, jako zespół międzyresortowy. Przede wszystkim w tym eksperymencie przygotowywanym skonsultowaliśmy się z organizacjami pozarządowymi ekologicznymi zajmującymi się Odrą, zainteresowanymi Odrą. Zrobiliśmy specjalne spotkanie, żeby je poinformować o takich planach, wytłumaczyć, dlaczego jesteśmy zmuszeni, żeby tak zadziałać i jakie z tym są związane ryzyka, zagrożenia, i jakich korzyści oczekujemy.

Skonsultowaliśmy ten eksperyment z naukowcami, również międzynarodowymi, którzy zajmują się wodą, żeby upewnić się, czy są być może jakieś nowsze badania od tych, w posiadaniu których byliśmy. To też nam posłużyło do decyzji finalnej o podjęciu kroków na rzecz tego eksperymentu.

Jednocześnie zaprosiliśmy też organizacje pozarządowe, żeby nam towarzyszyły, żeby mogły brać udział, mogły monitorować w miejscu eksperymentu i żeby mogły też pobrać własne próbki ichtiofauny, aby mogły też sprawdzić dane po swojej stronie. Tak, żeby to było w pełni, żebyśmy wszyscy wiedzieli, co się dzieje, rozumieli i żeby organizacje zainteresowane, strona społeczna w pełni brała w tym udział i była poinformowana.

Oprócz tego wdrożyliśmy też cykl regularnych spotkań z organizacjami pozarządowymi odrzańskimi. My, jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska, robimy to co miesiąc. Staramy się też ostatnio przenieść te spotkania z Ministerstwa Klimatu i Środowiska w Warszawie nad Odrę. W zeszłym tygodniu byliśmy w Zielonej Górze i w taki sposób spotkamy się za miesiąc, bodajże 30 września, w Opolu i za chwilę dotrzemy do Wrocławia i kolejnych nadodrzańskich miast. Podobne spotkania organizuje Ministerstwo Infrastruktury. Wody Polskie też regularnie spotykają się ze stroną społeczną. Bardzo zależy nam na tym, żeby ta informacja była pełna, transparentna, żeby wszyscy rozumieli, co się dzieje, bo sytuacja jest trudna. Potrzebujemy wsparcia, współpracy. Tylko w takiej atmosferze możemy rozwiązać te problemy, które są bardzo poważne. Dziękuję za te słowa i to chciałam podkreślić.

Pani posłanka Anna Paluch mówiła, że w 5 lipca 2023 r. został powołany Międzyresortowy Zespół ds. Odry – w skrócie nazywam go Międzyresortowym Zespołem ds. spraw Odry, ale jego nazwa jest dłuższa. Chciałam powiedzieć pani posłance, że ten 5 lipca 2023 r. roku to już było 12 miesięcy od katastrofy, więc to było o jakieś 12 miesięcy

za późno. Ale nawet, jeżeli on powstał 5 lipca czy to zarządzenie podpisano 5 lipca 2023 r., czyli 12 miesięcy po katastrofie, która wydarzyła się w lipcu 2022 r., to według moich informacji posiedzenie tego zespołu w 2023 r. od tego 5 lipca odbyło się tylko raz.

Dla porównania my tutaj szybko licząc, ponieważ w tym sezonie wiosenno-letnim spotykamy się co tydzień co najmniej raz w tygodniu, czasem częściej, jeżeli wymaga tego sytuacja, spotkaliśmy się w międzyczasie około 40-tu razy. To jest podobny okres czasu te pół roku. Dzięki temu wypracowaliśmy sobie taki tryb współdziałania i zaufania i procedur, dzięki którym możemy szybciej reagować na to co się dzieje. Faktycznie te działania były dzięki temu podjęte od razu, bezzwłocznie i dzięki temu były skuteczne.

Również bardzo ważne, bo ten temat był bardzo mocno podnoszony w 2020 r., kwestie bezpieczeństwa. My staraliśmy się i zadbaliliśmy o to, oczywiście przy pomocy pana wojewody śląskiego i opolskiego, żeby informacja o zakazach korzystania z wód, przede wszystkim informacja, którą mamy o występowaniu algi, była przekazana. Mamy bardzo wstępne informacje naukowe, że ta alga jest toksyczna dla człowieka. Opracowanie naukowe ma się dopiero pojawić i czekamy na jego publikację. Natomiast na wszelki wypadek, w oczekiwaniu na publikację danych naukowych poprosiliśmy, żeby przy usuwaniu skutków, żeby przy podejmowaniu ryb były stosowane środki ochrony osobistej. Nalegaliśmy, aby przy zbiornikach, gdzie widzimy podniesione poziomy algi, pojawiły się tablice ostrzegawcze i to się stało. Tę sytuację również monitorujemy na bieżąco i będziemy odpowiednio za każdym razem dalej wzmacniać te środki ochronne, jeżeli będzie taka potrzeba na podstawie pełnych informacji, na których publikację czekamy.

Pani posłanka Jachira pytała, jaki wpływ na sytuację na Dzierżnie Dużym miał brak oceny oddziaływania na środowisko przy koncesjach wydawanych na podstawie tego wyłomu w ustawie z 2018 r. i te koncesje, które wydano do 2021 r. No, bardzo duży. Tak naprawdę my dzisiaj nie znamy wpływu skumulowanych zrzutów. Mieszkańcy Śląska nie znają do końca wpływu tych koncesji. To są wszelkie aspekty środowiskowe wokół nich, od zapadania się, osuwania się terenu do właśnie tego, co dokładnie płynie wodami np. rzeki Kłodnicy i wpływa do zbiornika Dzierżno. My tę sytuację porządkujemy, czyli te przedsiębiorstwa zostały poproszone o to, żeby uzupełnić oceny oddziaływania na środowisko teraz, w tym roku i nad tym pracują. To jest dla nas bardzo ważne, żeby te luki, które zostały świadomie i celowo stworzone, wypełnić i żeby mieszkańcy lokalnie wiedzieli. Podnosiłam to też na Komisji, chyba nawet w tym budynku jako posłanka, że ludzie nie będą wiedzieli, co dokładnie jest w ich powietrzu, wodzie, środowisku. Pani posłanka Anna Paluch wtedy na mnie krzyczała – podobnie do tego, jak dzisiaj się zachowywała – że wydobycie jest ważniejsze. No nie, jednak życie ludzi jest na tym terenie najważniejsze i ich zdrowie. Te informacje my mieć musimy i będziemy mieli, i te braki uzupełnimy.

Pani posłanka Daria Gosek-Popiołek pytała o naprawę tego systemu pozwoleń wodnoprawnych tak, żeby on był bardziej dostosowany do dzisiejszych wyzwań. Za chwilę poproszę panią prezes Wód Polski o komentarz w tej sprawie. Również poproszę za chwilę pana doktora Łukasza Webera o informacje odnośnie do eksperymentu na Kłodnicy, o wpływie na ichtiofaunę i o więcej informacji na temat tego eksperymentu, wpływie na środowisko.

Chcę absolutnie zaprzeczyć, bo pan poseł Sałek powiedział o entuzjastycznym podejściu do eksperymentów. Proszę państwa, my chcemy takie środki traktować jako absolutną ostateczność. Cieszymy się, że udało nam się dzięki temu zaizolować ognisko i nie pozwolić, żeby to się rozpląnęło na inne ciekły wodne i przede wszystkim, żeby nie wpłynęło do rzeki Odry, ale, podkreślam, to jest absolutnie kryzysowe rozwiązanie i skupiamy się przede wszystkim na rozwiązaniach systemowych. I one wreszcie powstaną, bo czekaliśmy na nie już wystarczająco długo.

Kto zapłacił za eksperyment? Eksperyment badawczy był wykonywany przez Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy i ten państwowy instytut badawczy płacił za ten eksperyment.

Czy w przyszłości ten środek będzie stosowany w trybie badawczym, czy w trybie antykryzysowym? Teraz naukowcy są na etapie podsumowywania pełnych wyników tego eksperymentu i to jest eksperyment. Natomiast jeżeli wnioski będą takie, że możemy, chcemy

i sytuacja wymaga zastosowania tego w trybie kryzysowym, to będziemy już dostosować w trybie kryzysowym i wtedy zostaną te koszty odpowiednio poniesione w trybie kryzysowym. To jest jeszcze do rozstrzygnięcia. Natomiast na tym etapie to był eksperyment badawczy pierwszy raz, kiedy ten środek zastosowano na rzece płynącej i przez taki też okres czasu, i dlatego to jest eksperyment badawczy. To, o czym wspominałam na początku, czyli zastosowanie tego środka w jednej ze śluz w Kanale Gliwickim w 2023 r., to było zastosowanie według moich informacji zupełnie inne, krótsze, na wodzie stojącej i też rozpoczęto ten eksperyment w momencie, kiedy alga już naturalnie spadała. Dobrze, że próbowano, natomiast to był błąd badawczy w samym założeniu, ponieważ alga już naturalnie wtedy opadała, więc nie można byłoby powiedzieć, czy te obniżenie poziomu algi wtedy – mówię o 2023 r. – w śluzie, było wywołane środkiem, czy było wywołane po prostu naturalnym zanikiem algi, bo ona ma cykle życia, jak każdy organizm. To był inny rodzaj podejścia. Dobrze, że to wykonano, też chcę to wyraźnie powiedzieć, bo na tym polegają badania i na tym polegają działania naukowe, że się próbuje różnego podejścia, ewaluje wyniki i wyciąga wnioski na kolejne kroki. Tak działają badania naukowe. Dobrze, że próbowano takiego podejścia i wyciągnięto z tego jakieś wnioski. Były również badania laboratoryjne, a teraz na podstawie wszystkich dotychczasowych doświadczeń podjęto zmodyfikowane działanie na rzece płynącej i ono się okazało skuteczne...

Przewodnicząca poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Pani minister, kończy nam się czas. Możemy do godziny 13.30 jeszcze pozostać w tej sali, w związku z tym, że większość rzeczywistych pytań – bo pani poseł Paluch widocznie potwierdziła, że to nie było pytanie, bo wyszła od razu – to były pytania wiceprzewodniczącego Sałka. Umówiliśmy się w związku z tym, że mamy kolejne komisje, dalszy ciąg Komisji, te pół godziny, będzie prowadził pan przewodniczący Sałek. Proszę, żeby się zmieścić w tym czasie, bo są jeszcze inni odpowiadający. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję. Jeżeli mogę już przekazać głos i poprosić pana doktora Łukasza Webera o informacje o wpływie na organizmy wodne na rzekę z eksperymentu i później panią prezes o informacje odnośnie do pytania pani posłanki Gosek-Popiołek...

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Ponieważ mam inne zobowiązanie, czy możemy wymienić kolejność, bo będę musiała uciekać, a chciałbym usłyszeć odpowiedź?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dobrze. Również pan minister Leśniakiewicz prosi o możliwość teraz odniesienia się w kilku zdaniach, więc może w tej kolejności: pan minister Leśniakiewicz, jeżeli państwo pozwolicie, pani prezes Wód Polskich i pan doktor Łukasz Weber.

Podsekretarz stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz:

Bardzo dziękuję, ponieważ muszę iść na spotkanie podkomisji o godzinie 13.00, gdzie będziemy omawiać rolę straży pożarnej w ochronie ludności, odniosę się tylko do tych kwestii związanych ze strażą pożarną.

Straż pożarna odnotowała 218 zdarzeń, w których były zaangażowane siły Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Są to głównie zadanie pomocowe. Cały proces przygotowania tego procesu, zminimalizowania zagrożenia, był jednak realizowany w ramach międzyresortowego zespołu. To tam wypracowywano kluczowe odniesienia, co należy zrobić. Straż pożarna była elementem pomocowym. Wiem o tym, że strażacy głównie się zajmowali między innymi zbieraniem tych śniętych ryb, ale również i napowietrzaniem środowiska wodnego, które wiemy o tym, że przynosi jakiś skutek, ale nie taki, jaki powinien przynieść. W związku z powyższym straż pożarna tylko w tym zakresie.

Tutaj odniosę się do całego procesu ewentualnego sfinansowania. Wiemy o tym, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma rezerwę na likwidację skutków klęsk żywiołowych, również w części to był też element związany z likwidacją. W związku z powyższym, zapewne zostaną uruchomione środki na zrefundowanie choćby nawet kwot związanych z poniesionym zakupem i ewentualnie dystrybucją tego środka na miejsce zdarzeń. Tyle uzupełnienia z mojej strony. Dziękuję uprzejmie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo pani ministrze i teraz pani prezes Wód Polskich. Bardzo proszę.

Prezes PGW Wody Polskie Joanna Kopczyńska:

Dziękuję bardzo. Pani minister, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o pozwolenia wodnoprawne, to one są dostosowywane do wielkości przepływów. To znaczy, że obecnie wydawane już po reformie, po 2018 r., pozwolenia wodnoprawne zawierają odniesienie do tego, jaka może być wielkość zrzutów danej substancji w odniesieniu do tego, jakie są przepływy w rzece. To jest ruchome.

Tutaj chciałabym jeszcze powiedzieć, że dodatkowo, o czym też mówiłam, mamy grupę, która steruje zrzutami z kopalni i pomimo tego, że powiedzmy pozwolenie dopuszczałoby nawet większe zrzuty, to my na bieżąco ograniczymy te zrzuty w porozumieniu z kopalniami. Te zrzuty są ustanowione zgodnie z art. 45 ramowej dyrektywy wodnej. Tak że tutaj one są dostosowywane. Ponieważ w obrocie prawnym mamy jeszcze pozwolenia wodnoprawne, które są wydawane na 10 lat, pochodzące jeszcze sprzed reformy, sprzed 2018 r., to jeśli znajdziemy takie pozwolenie, jest ono zmieniane i ta zmiana dotyczy przede wszystkim wielkości zrzutu czy dostosowywania do nowych warunków i te zrzuty są uzgadniane w odniesieniu do konkretnych przepływów. Czyli, jeżeli przepływy są bardzo niskie, zrzutów praktycznie nie można realizować, a jeżeli są wyższe to one też są w pewien sposób tym pozwoleniem ograniczane. To już dziś funkcjonuje. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Bardzo dziękuję pani prezes i bardzo proszę doktora Łukasza Webera, który prowadził ten eksperyment i kierował nim na rzece Kłodnicy.

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Przepraszam, panie doktorze. Jeszcze zanim pan zacznie jedną uwagę, bo teraz mam mikrofon i mogę jako przewodniczący Komisji reagować. Tutaj panie koleżanki z Platformy patrzą na mnie z fascynacją, bo rzadko się zdarza, żebym miał możliwość prowadzić Komisję. Natomiast tak tutaj właśnie wyszło, że ja teraz mam władzę. Panie doktorze, zanim pan zacznie jedno pytanie. Od kiedy pan jest zatrudniony w instytucie?

Specjalista do spraw inżynierii środowiska w Instytucie Ochrony Środowiska – Państwowym Instytucie Badawczym Łukasz Weber:

W instytucie jestem zatrudniony, odpowiadając wprost na pytanie, od lipca zeszłego roku.

Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dziękuję pani minister za to wprowadzenie. Jako pracownik instytutu byłem odpowiedzialny za organizację techniczno-operacyjną eksperymentu polegającego na dozowaniu perhydrolu, czyli 35% roztworu nadtlenu wodoru do wody. Eksperyment był prowadzony w tej zasadniczej fazie w dniach między 13 sierpnia a 3 września i polegał na wprowadzeniu perhydrolu do wód rzeki Kłodnicy. Celem i to jest bardzo ważne, żeby podkreślić ten cel, jego celem było ograniczenie potencjalnie negatywnego wpływu zakwitu, który rozwinął się w Dzierżnie Dużym i w IV sekcji Kanału Gliwickiego na wody Odry. Jak wiemy, Kłodnica w ciągu kilkunastu godzin z punktu, w którym dozowany był perhydrol trafia do Odry i istnieją poważne zagrożenie i ryzyko, że sytuacja z Dzierżną, sytuacja z sekcji IV może przenieść się na Odrę. Stąd ta decyzja o wprowadzeniu czy dozowaniu perhydrolu. Eksperyment realizowany był przez Instytut Ochrony Środowiska. Założyliśmy kilka punktów obserwacyjnych. Poniżej punktu dozowania było zlokalizowanych 5 punktów obserwacyjnych, w których kontrolowaliśmy przede wszystkim parametry operacyjne, czyli podstawowe parametry fizyko-chemiczne, ale głównie rozkład tego perhydrolu, rozpad nadtlenu wodoru. Był to parametr, który szczególnie nas interesował, jak duży obszar rzeki Kłodnicy zostanie objęty działaniem tego perhydrolu. Oczywiście szczegółowe dane znajdują państwo w raporcie, nad którym teraz prace trwają i zostanie opublikowany w ciągu najbliższych tygodni. Raport będzie zawierał szczegółowe informacje na temat wpływu działania środka, wpływ nadtlenu wodoru na środowisko. Podstawą tego raportu w zakresie przyrodniczym i środowiskowym jest inwentaryzacja, która została przeprowadzona na rzece przed rozpoczęciem dozowania nadtlenu wodoru. Ta inwentaryzacja przyrodnicza w zakresie różnych grup organizmów została

oczywiście przeprowadzona również po zakończeniu tego eksperymentu i porównanie tych parametrów przyrodniczych, ekologicznych i środowiskowych sprzed i po dozowania nadtlenu wodoru w tym raporcie się znajdzie. Natomiast to, co można z pewnością powiedzieć i co już wybrzmiało, że perhydrol (nadtlenek wodoru) istotnie wpłynął na liczebność złotej algi. Ilość z poziomu set milionów spadała do wartości dziesiątek tysięcy, czyli kilka rządów wielkości na ujściu Kłodnicy do Odry. Stąd też w samej Odrze tego *Prymnesium parvum* przez cały czas trwania eksperymentu nie stwierdzaliśmy. Nie stwierdzały właściwie badania, które prowadził Główny Inspektorat Środowiska.

Co ważne, jeśli chodzi o ten wpływ środowiskowy, jak wspominałem było 5 punktów pomiarowych, ale trzeba sobie zdać sprawę z sytuacji, jaką zastaliśmy w pierwszych dniach prowadzenia tego eksperymentu. Otóż, z Kłodnicą spływała do Odry woda, która była mieszaniną śniętych ryb, produktów rozkładu ryb, złotej algi i produktów, które ta alga wydzielala, czyli substancji toksycznych. Zatem na obraz rzeki Kłodnicy wpływało to, co działo się powyżej. Stąd też stwierdzane śnięcia czy śnięte ryby na Kłodnicy w pierwszych dniach trwania eksperymentu były związane z napływem przede wszystkim tej właśnie wody z jeziora Dzierżno i z sekcji IV, gdzie te śnięcia również występowały.

Oczywiście pierwsza faza eksperymentu to była stabilizacja dawki. Poziom maksymalny, który został wskazany przez zespół międzyresortowy, to było 20 miligramów na litr. W pierwszych dniach ta dawka była stabilizowana i ustalona dawka efektywna, której wartość okazała się być niższa niż ta rekomendowana, bo było to około 15 miligramów na litr, a w końcowej fazie nawet te wartości bywały niższe w granicach 12–13 miligramów i na te poziomy również dawały efekty, które mierzone ilością *Prymnesium parvum* (złotej algi) pozwalały być w bezpiecznym obszarze.

Tak że jeśli chodzi o wpływ na środowisko, to była ocena właśnie ichtiofauny. Inwentaryzacja prowadzona była także w zakresie liczebności zooplanktonu. Kontrolowany był bentos, została także przeprowadzona ocena wpływu na makrofity. Te wszystkie informacje zostaną precyzyjnie określone w raporcie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Bardzo dziękuję. Jeszcze, jeśli mogę poprosić również pana profesora Czerniawskiego o informację, o odpowiedź na pytanie odnośnie do kosztów tego eksperymentu drugiego. Z czego to było finansowane, bo o to pan przewodniczący Sałek pytał również.

Dyrektor IMGW – PIB Robert Czerniawski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Eksperyment, który był przeprowadzany przez IMGW i firmę był podzielony kosztami. To było z jednej strony IMGW – ze środków przeznaczonych na badania naukowe, a drugą część poniosła firma.

Jeśli chodzi o wpływ na środowisko, to absolutnie nie zaobserwowano nawet do dzisiejszego dnia żadnego wpływu. To jest po prostu środek, którego się nie przedawkuje, bo to jest środek absolutnie naturalny – minerał, więc nie podlega żadnym procesom, które mogłyby być szkodliwe w wyniku procesu fermentacji lub jakichś innych. Jest bezpieczny.

Tylko uzupełnię. Na Odrze ja prowadzę badania przynajmniej od 15 lat. Jeśli chodzi o rtęć to nie bardzo rozumiem, o co chodzi? Może byłem zapracowany dość mocno i nie kojarzę tych wypowiedzi. Natomiast w Odrze rtęć występuje, szczególnie w osadach i to nie jest żadna niespodzianka. W Odrze mamy do czynienia z całą tablicą Mendelejewa, ale nie bardzo rozumiem, o co chodziło w tym pytaniu? To tyle tytułem wyjaśnienia. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Jako ostatnia informacja, bo na to chcę zwrócić państwa uwagę, gdybyście państwo kiedykolwiek chcieli zobaczyć, jaka jest sytuacja bieżąca na Odrze, na stronie Ministerstwa Klimatu i Środowiska na górze jest taka karuzela ikonki i tam jest ikonka „Odra”. Jeżeli klikniecie państwo na tę ikonkę trafiacie na podstronę ze wszystkimi pełnymi bieżącymi informacjami odnośnie do Odry. Jeśli klikniecie dalej na „wyniki monitoringu Odry”, to otworzy się ta mapka, którą tutaj pokazujemy na ekranach sali, tzn. wyniki badań rzeki Odry z punktami monitorowania stałego, ale też informacją GIOŚ odnośnie do poziomów *Prymnesium parvum* stwierdzanych lub nie w tych punktach. Możecie państwo najechać kursorem na każdy z tych punktów i dokładnie zobaczyć, jaka jest sytuacja. Opisane są też w legendzie kolorami

stany alarmowe, poziomy podwyższone i poziomy bezpieczne, czyli zielone. Zachęcam do korzystania z tego. Zachęcam też do podawania tej informacji dalej, bo bardzo nam zależy na tym, żeby te informacje przedostawały się do opinii publicznej. Żebyście, państwo zawsze wiedzieli, jaki jest stan i nie martwili się, wiedzieli, że my w tle działamy w składzie już zaprawionym w bojach i monitorujemy to również na bieżąco, i na bieżąco działamy. Dziękuję bardzo państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję. Odnosząc się do tego, co powiedział pan dyrektor z IMGW, ta rtęć była polityczna tak, jak drewno było polityczne jesienią ubiegłego roku, stąd się bierze. Natomiast odnosząc się do pana profesora to jest tak, że ta rtęć występuje, tylko że ta rtęć była wówczas przedstawiona jako coś, co jest przyczyną podstawową śnięcia ryb w Odrze.

Jeszcze mam zgłoszenie od pani poseł Golińskiej. Czy ktoś jeszcze się będzie zgłaszał do wypowiedzi? Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Golińska, pani minister.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister. Mam kilka pytań, jeśli nie zdąży pani odpowiedzieć, albo są zbyt szczegółowe, to poproszę o odpowiedź na piśmie, ale nie jak pani kolega odpowiada, który od stycznia obiecał, że przekaże na piśmie i nie przekazuje, tylko tak faktycznie.

Pierwsze pytanie. W styczniu deklarowaliście państwo, że powołacie międzyresortowy zespół w sprawie Międzyresortowego Zespołu ds. Przeciwdziałania Sytuacjom Kryzysowym. Ten zespół miał zwiększyć rolę istniejącego zespołu, rozszerzyć jego zadania, wypracować plan działań zapewniający bezpieczeństwo środowiskowe na rzece Odrze. Z informacji, które dzisiaj otrzymaliśmy, cały czas powołujecie się na zarządzenie z 2023 r. Czy mam rozumieć, że nie wdrożyliście tych zapowiadanych w styczniu zmian? Jeśli tak, to dlaczego?

Również wskazywaliście państwo, że podejmiecie głębszą niż dotychczasowa współpracę ze stroną niemiecką i zbadacie możliwość harmonizacji systemu wczesnego ostrzegania oraz wymianę informacji w ramach sposobów ograniczających rozwój złotej algi. Jakie działania zostały podjęte? Czy i kiedy, w jaki sposób i kto informował stronę niemiecką o sytuacji z bieżącego roku? Jakie były odpowiedzi ze strony niemieckiej? Ile było spotkań i na jakim szczeblu? Jakie są rezultaty tych rozmów?

Również państwo informowaliście o tym, że funkcjonuje monitoring interwencyjny i monitoring badawczy. Przez gardło wam nie przechodzą słowa, że to jest pozostałość jeszcze po rządach Prawa i Sprawiedliwości, więc ja dopytam. Kiedy stworzono procedurę monitorowania interwencyjnego *Prymnesium parvum*, tzw. złotej algi, na podstawie której, jeśli występuje zagrożenie, konkretne informacje trafiają do konkretnych wskazanych instytucji? Również monitoring badawczy GIOŚ, realizując państwowy monitoring środowiska, prowadził rozszerzone badania wód powierzchniowych, w tym zakresie wymienianych już przez panią czynników. Od kiedy jest prowadzony? Czy to się pojawiło dopiero w 2024 r.?

Podobnie pytanie o stronę internetową, o której pani przed chwilą mówiła. Czy ona się pojawiła w tym roku, czy też funkcjonowała wcześniej? Czy informacje z badań 24 godzin na dobę, które również są przekazywane, pojawiły się dopiero po raz pierwszy w tym roku, czy jednak to jest kontynuowanie monitoringu automatycznego, który funkcjonował już wcześniej?

Mam pytanie o te 250 mln zł, bo oczywiście tutaj z sugestii wypowiedzi wynika – przynajmniej tak mają to odebrać ludzie, którzy nas słuchają – że są to pieniądze, które gdzieś poszły na lewo, na pewno do kieszeni kogoś z Prawa i Sprawiedliwość. Pytam, jakie powody daje Instytut Rybactwa Śródlądowego – Państwowy Instytut Badawczy nadzorowany przez ministra łowiectwa, że miał opóźnienia we wdrożeniu czy realizacji umowy zawartej z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska? Czy to są przyczyny obiektywne? I jakie są konsekwencje wobec osób, które nie dotrzymują tej umowy? Bo rozumiem, że konkretny instytut zawarł konkretną umowę z konkretnym Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. W związku z tym – poza kwestiami politycznymi i obarczaniem wszystkich z Prawa i Sprawiedliwości winą za brak realizacji tej

umowy – mam pytanie, czy nie zaistniały jednak obiektywne przesłanki? Które terminy nie są dotrzymywane przez Instytut Rybactwa Śródlądowego? Co na to minister rolnictwa i rozwoju wsi? Czy wyciągnął jakieś konsekwencje wobec osób, które w tym instytucie funkcjonują, które za wdrażanie tej umowy były odpowiedzialne?

Czy dane wykorzystywane z systemu satelitarnego SENTINEL z odpowiednimi skryptami do analizy zawartości chlorofilu zostały wprowadzone, czy pojawiły się w tym roku? Czy one jednak funkcjonują z lat poprzednich?

Procedura monitorowania interwencyjnego *Prymnesium parvum* i instrukcja działania w zakresie występowania *Prymnesium parvum*. Te dokumenty były sporządzone w 2023 r., ale zapowiadaliście państwo, że wprowadzicie do nich bardzo istotne zmiany, aby uwzględnić inne akwenty, które mogą być podatne na rozwój złotej algi. Jakież zmiany, kiedy zostały wdrożone i na jakiej podstawie kto je zaproponował?

Również mam pytanie odnośnie do uchwały zarządu KGHM z czerwca 2023 r. dotyczącej budowy systemu odsalania. Co się dzieje z realizacją tej uchwały? Na jakim jest etapie wdrażanie czy postępowanie, które rozpoczęto w zeszłym roku?

Również pytanie odnośnie do informacji, która jest w materiale: „Od początku br. do 15 lipca laboratorium badawcze GIOŚ pobrało 6,5 tys. próbek wody, wykonało 88 tys. analiz próbek.”. Kto konkretnie pobierał – w sensie nie z nazwiska, ale które instytucje? Gdzie były wykonywane badania? Kto je wykonywał? Czy to nie jest tak, że wykonywali to ludzie przeszkoleni, zapoznani z procedurą jeszcze za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, a nie jakieś nowe osoby, które pojawiły się jak w 2024 r.?

Również pytanie w kontekście tego, że na miejscu w Dzierżnie Dużym pracowały ekipy Wód Polskich, Straży Pożarnej, Państwowej Straży Rybackiej, Związku Wędkarskiego, Wojsk Obrony Terytorialnej. Pytanie, oczywiście poza Związkiem Wędkarskim i Strażą Rybacką, kiedy pozostałe służby pojawiły się i pomagały wędkarzom wylawiać śnięte ryby? Bo z informacji wędkarzy wynikało, że przez pierwsze tygodnie musieli radzić sobie sami. W związku z tym informacja, kiedy konkretnie została wydana i przez kogo dyspozycja skierowania tam chociażby Wojsk Obrony Terytorialnej i Państwowej Straży Pożarnej oraz Wód Polskich?

Również pytanie do Ministerstwa Infrastruktury. Ile kontroli tych wydanych wcześniej pozwoleń zostało wszczętych w 2022 r., ile w 2023 r., ile w 2024 r.? Pani dyrektor mówiła o tym, że część kontroli trwa, ale chciałabym wiedzieć, ile zostało i kiedy wszczętych, bo one mogą trwać nie tylko kilka dni, ale czasem kilka miesięcy.

Mówiła pani również o tym, że nie możecie cofnąć wydanych już pozwoleń. Wczoraj pan Donald Tusk wskazał, że wszystko można cofnąć. Wystarczy wpis na Twitterze i wola polityczna. Pytanie, dlaczego nie chcecie skorzystać z tej ścieżki?

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Dziękuję uprzejmie za bardzo ciekawą serię pytań merytorycznych. Poprosimy o odpowiedzi na piśmie pani minister. Jednocześnie ja nie do końca...

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Chciałabym odpowiedzi z na żywo, bo mam te odpowiedzi, więc nie wiem czemu na piśmie?

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Dobrze, tylko ja też do końca nie jestem usatysfakcjonowany i mam swoje pytania. Tam już jest duży szum związany z tym, że będzie zmiana Komisji. Będziemy musieli niestety kończyć, dosłownie mamy maksymalnie 10 minut, a jeszcze krótkie pewnie podsumowanie. Prosimy o to, żeby to przekazać na piśmie. Teraz bardzo proszę, pani ustosunkuje się jeszcze do tego, co było powiedziane.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dobrze. Nie wiem o co chodzi z międzyresortowym zespołem do spraw międzyresortowego zespołu. My po prostu działamy od początku roku na podstawie zarządzenia...

Posel Małgorzata Golińska (PiS):

Od razu uzupełnię. To jest cytat z informacji, którą otrzymaliśmy od państwa w styczniu na posiedzenie Komisji sejmowej.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Państwo potraficie tak cytaty skręcać i wycinać z nich tylko te fragmenty, które wam pasują, że ja bym wolą, żeby pani mi przysłała ten cytat i ja wtedy się do niego odniosę, jak sprawdzę dokładnie pełną informację...

Posel Małgorzata Golińska (PiS):

To proszę sięgnąć do informacji, którą wysłaliście do nas, podpisaną przez panią minister Hennig-Kłoskę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Panie przewodniczący. Czy ja mogę się wypowiedzieć tak, jak umawialiśmy się?

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Tak, ale jeżeli pani chce przedstawić informację, to proponuję już nie wchodzić w sferę polityczną, bo też się hamuję ze sferą polityczną à propos drzewa do Chin co PiS wysyłał i rtęci, która też była PiS. Proponuję, żeby pani się odnosiła merytorycznie do tych spraw. Tym bardziej, że niestety za chwilę musimy skończyć, ponieważ nie możemy kontynuować komisji, bo nie mamy sali.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dokładnie to usiłuję robić, tylko pani poseł mi przerywa. Czy mogę dalej?

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Dziękuję ślicznie. Strona niemiecka – dziękuję za to pytanie, ponieważ strona niemiecka na początku roku poinformowała nas, że do tej pory radziła sobie biorąc informacje ze stron ministerstwa i tłumacząc je w Google Translator, bo nie mieli informacji od poprzedniego rządu bezpośrednio. My natychmiast to zmieniliśmy i od początku roku wysyłamy regularne cotygodniowe informacje, które omawiamy na naszym zespole międzyresortowym. Te same informacje wysyłamy od razu do partnerów ze strony niemieckiej. Oprócz tego stworzyliśmy grupę roboczą. Ta grupa robocza odbyła do tej pory trzy spotkania i kolejne czwarte jest zaplanowane na ten piątek.

Instytut Rybactwa Śródlądowego. Pani poseł pytała, jakie podają powody? Tam też, z tego co wiem, były zmiany kierownictwa i to nowe kierownictwo próbuje porządkować sytuację, którą zastało. A zostało taką sytuację, że ten instytut miał rozliczyć pierwszą zaliczkę 52 mln zł do listopada 2023 r., a tego nie zrobił. Później przeniósł ten termin. NFOŚ przesunął termin, dał drugi termin w lutym 2024 r. Instytut dalej tego nie zrobił i dopiero teraz, tak naprawdę, wpłynęły pełne kwoty i faktury, po wymianie zarządu instytutu, na co wydano te 52 mln zł zaliczki. Wtedy, kiedy będą te faktury uznane jako koszty kwalifikowane, pójdziemy dalej. Natomiast my porządkujemy teraz tę sytuację. To jest sytuacja, która utrudnia nam działania, ale mimo wszystko udało się nowemu zarządowi instytutu we współpracy z międzyresortowym zespołem, którego są częścią, zainstalować te brakujące punkty i te punkty, jak państwo możecie na tej mapce zobaczyć, dzisiaj już wreszcie, znaczy od kilku miesięcy, działają i można z nich korzystać.

Czy dane z systemu satelitarnego SENTINEL są wykorzystywane? Tak, są wykorzystywane. Czy procedury, kiedy procedury... rozumiem, że tu chodzi o poszczególne stopnie zagrożenia algą, zostały wdrożone? One zostały wprowadzone w 2023 r.

Która instytucja? GIOŚ pobiera 6,5 tys. próbek, 88 tys. analiz laboratoryjnych. Która instytucja to wykonuje i czy to jest ta sama, co w zeszłym roku? Tak, ta sama co w zeszłym roku. Dalej ta sama, bo to bardzo dobra instytucja, która bardzo duże ilości próbek pobiera i wykonuje analizy.

Dzierżno Duże. Służby pojawiły się od pierwszych dni. Natomiast w miarę jak te śniecia stawały się coraz bardziej masowe i te okazy były naprawdę duże, i było ich dużo – bo było, jak mówiłam, około 127 ton wydobytych do 9 września – wojewoda i wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego poprosiło o wsparcie WOT. Czyli służby dodatkowe były włączane na późniejszym etapie w miarę potrzeb. Natomiast od początku były tam, działały służby wojewody.

Ile kontroli wszczęto? Które w 2023 r.? Nie wiem, czy pani prezes ma takie informacje, ale bardzo proszę panią prezes o komentarz na ten temat. Dziękuję.

Prezes PGW Wody Polskie Joanna Kopczyńska:

W uzupełnieniu wypowiedzi pani minister. Tak, jak mówiłam, na ten rok zaplanowane jest 3200 kontroli pozwoleń wodnoprawnych, 1900 już się zakończyło, 1000 mamy w trakcie i kolejne będą rozpoczynane. Zamierzamy do końca roku wykonać większość z tych kontroli – chyba, że jakoś proceduralnie to się przedłuży. Natomiast 1900 już jest zakończonych. Mówimy o kontrolach w tym roku, czyli od stycznia 2024 r., jest ich 3200. W informacji, którą państwo otrzymaliście są dane. To są kontrole, które rozpoczęły się w tym roku. W poprzednich latach też były kontrole. Natomiast taką informację możemy przedstawić pisemnie, ale też były prowadzone.

Chciałem jeszcze uzupełniającą powiedzieć – czuję się w obowiązku, jako prezes Wód Polskich – że w katastrofie w Jeziorze Dzierżno pierwsze były Wody Polskie i to my podejmowaliśmy rybę z wód. Muszę powiedzieć, że mieliśmy problem z udziałem PZW dość duży i dopiero po interwencji u pani prezes Olejarz, pojawiły się tam również służby PZW. Tutaj chciałabym jednak to wyprostować. Pracowało ponad 70 osób. Pracowali ponad miesiąc i dalej zresztą pracują cały czas. Mieliśmy takie sytuacje, ponieważ ta praca jest bardzo ciężka, że musieliśmy sprowadzać pracowników z nadzorów wodnych chociażby z Raciborza, bo pracownicy będący tam na miejscu nie byli w stanie dalej pracować. Największy ciężar sprzątnięcia tych ryb spadł na pracowników Wód Polskich, którzy z ogromnym poświęceniem, bez względu na pogodę, to robili.

Jeszcze uzupełniającą do spraw Jeziora Dzierżno. Chciałbym powiedzieć, że w tej chwili wszczęliśmy kontrolę użytkowania rybackiego tego jeziora i będziemy na pewno mieli jakieś wyniki do zaprezentowania. Natomiast kontrola jest w toku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Bardzo dziękuję pani prezes za tę wypowiedź.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ja również dziękuję pani prezes.

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Czy pani minister jeszcze coś chciała dodać, bo pani minister Golińska chciała zadać chyba pytanie...

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ja już dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

...i już będziemy zamykać.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałam podziękować za odpowiedzi i jednak pokazać, że część pracy została rozpoczęta wbrew temu, co próbowano tutaj wmówić, że wszystko było katastroficzne i nic się nie działo przez 2 lata, i że kontynuujecie państwo nasze działania. Dziękuję pani prezes Wód Polskich za tę informację i proszę przekazać wszystkim zaangażowanym pracownikom głębokie ukłony za to, co wykonują, w jaki sposób działają i jak bardzo poświęcili ten czas urlopowy.

Skoro właśnie w tym czasie urlopowym, kiedy normalni ludzie powinni wypocząć, a jednak sprzątali problem na wodach, to mam pytanie o urlopy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Czy w czasie, kiedy był problem na Dzierżnie, któryś z ministrów w tym główna pani minister, pani minister nadzorująca GIOŚ, pan minister nadzorujący GDOŚ i pozostali ministrowie przebywali na urloпах? Czy ktoś z nich przerwał ten urlop i wrócił do pracy, aby wspomóc służby, czy też jednak dopiero po zakończeniu planowego urlopu pojawili się w pracy? O odpowiedź na to pytanie poproszę na piśmie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

A ja bym chciała już teraz odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

To ja to rozstrzygnę. Można teraz i na piśmie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Ja jestem właśnie jedną z tych osób, które przerwały zaplanowany urlop i w ogóle tego urlopu nie miały, a miałam urlop zaplanowany na 2 tygodnie sierpniowe. Pierwszy od 5 lat taki długi urlop miałam zaplanowany, ale nie odbyłam tego urlopu. Urlop, z tego co wiem, również przerwała pani minister Hennig-Kłoska. Razem z panią minister przyjechałyśmy podsumować pierwsze wyniki. To znaczy, ja byłam na otwarciu tego eksperymentu od początku, pani minister Hennig-Kłoska przyjechała w weekend, żeby podsumować pierwsze wyniki i uspokoić, poinformować opinię publiczną o tym, co się dzieje i jakie są tego pierwsze wyniki. Państwo naukowcy, nie muszę podkreślać, a może muszę podkreślać, że byli tam przez cały czas w okresie właśnie wakacyjno-urlopowym i w bardzo trudnych warunkach pogodowych, bardzo wysokich temperaturach powyżej 30 stopni, więc bardzo państwu za to dziękuję.

Chcę też podkreślić, że ja od początku mówiłam w pierwszej już informacji dzisiaj, że ten eksperyment z perhydrolem był wcześniej prowadzony w krótszym czasie i w innych warunkach na jednej ze śluz w 2023 r. Mam nadzieję, że jest to zaprzeczeniem tego, co pani poseł mówi.

Natomiast wszystkie dane dostępne i doświadczenia z tamtego roku wykorzystujemy w tym roku, żeby to zmodyfikować i żeby zwiększyć skuteczność dzięki naukowcom, którym za to serdecznie dziękujemy wszyscy.

Przewodniczący poseł Paweł Sałek (PiS):

Szanowni państwo, dziękuję. Szkoda, że tak mało czasu mamy. Nasz szef, czyli pan marszałek Hołownia mówił, że Sejm będziemy miejscem dialogu, który nie będzie przerywany, a jednocześnie okazuje się, że takie prozaiczne rzeczy, jak sala limituje nas w rozmowie, bo pewnie jakieś dyskusje dalej mogłoby trwać.

Dziękuję wszystkim uprzejmie za spotkanie. Dziękuję pani minister, posłom... Słucham pani Klaudio? Ja jestem zawsze do dyspozycji. Raz wyszedłem wcześniej z Komisji, to pani Gosek-Popiołek mnie skrytykowała, ale poszedłem na inną Komisję. Wówczas koleżanka Golińska mnie dobrze usprawiedliwiła, ale już zostawmy tę sprawę sympatii i antypatii.

Szanowni państwo, dziękuję za spotkanie. Miłego popołudnia. Zamykam posiedzenie.